

BARDZO CZUŁE, SAMOCZYNNNE

urządzenia przeciwzapalne posiada

PHILIPS *Super 438*

Dziś 16 stron

Nr. 297

Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem.

Łódź, Czwartek, 28 października 1937 r.

Rok IX.

GŁOS PORANNY

DZIENNIK SPOŁECZNY, POLITYCZNY I LITERACKI

Redakcja: Piotrkowska 101. Tel. 144-44, 166-66, 177-77
i 188-88. Redaktor przyjmuje od godz. 6-ej — 7-ej wiecz.

Cena 20 groszy

Administracja: Piotrkowska 70. Telef.: 222-22 i 266-66
Tel. nocne: 144-44 i 177-77. Nr. konta P. K. O. 603.400.

Dnia 27 października r. b. rozstał się z tym światem

HENRYK KRONMAN

**współzałożyciel, współwłaściciel i dyrektor
Wydawnictwa „Głos Poranny“**

W Zmarłym straciliśmy niestrudzonego i nieodżałowanego kierownika i towarzysza pracy, wypróbowanego i czułego przyjaciela.

Pamięć o Nim w sercach naszych zachowamy na zawsze

**WYDAWNICTWO DZIENNIKA
„GŁOS PORANNY“**

DWA PATRJOTYZMY

W ankiecie „Władomości Literackich” o kwestii żydowskiej zabrał z kolei głos Manfred Kridl, profesor Uniwersytetu Warszawskiego, historyk literatury polskiej, znakomity badacz Słowackiego. Oto wyneurzenia jego w obszernym skrócie. (RED.)

Antysemita „etyczny”

Pierwsza z odmian antysemityzmu jest dostatecznie znana; wyraża się w bardzo prymitywnym „programie” i w skrajnie barbarzyńskiej taktyce: wyrzucić żydów z Polski, zając oczywiście ich miejsca w życiu gospodarczym, a „zachęcać” ich do emigracji przez szczerce, łżenie, poniewieranie, bicie i niszczenie ich dobytku. Ze „program” ten jest niewykonalny, a nawet gdyby można go było jakimś cudem wykonać, groziłoby to poważnymi komplikacjami gospodarczymi — o tym już pisano, nawet ze strony prawicowej. Co zaś do taktyki, to nie tylko „masoneria” i „żydo-komuna” ją potępia, ale oficjalnie również umiarkowana prasa prawnicowa, rząd Rzeczypospolitej, przedstawiciele Obozu Zjednoczenia Narodowego — i oczywiście także t. zw. antysemita „etyczny”.

Antysemita „etyczny” sam nie bije żydów, ani nie rozbija sklepów żydowskich, ale rzadko kiedy zdobędzie się na ostre potę-

pienie takich czynów, boi się opinii kumoszek i pałkarzy, więc zawsze stara się znaleźć jakieś okoliczności łagodzące, jakieś usprawiedliwienia, boleje, rozkliwia się, może nawet prawić morały, ale w rezultacie rozkłada ręce i biernie przypatruje się widowisku. Umie w przedziwny sposób łączyć kulturę osobistą i humanitaryzm w ogóle z pogardą dla żydów (słyszałem znanego humanistę, który ich określał jako „podły naród”), przywiązanie do wolności i demokracji — z uznawaniem wyjątkowych praw dla nich, zachwyt dla przodujących narodów europejskich (Anglia, Francja) — z poglądami, które dla każdego Anglika i Francuza są dowodem barbarzyństwa. Umie nawet być równocześnie gorącym katolikiem i zapalczywym antysemitą. Czyżby w myśl zasad wybitnego francuskiego pisarza katolickiego Maurrassa, że co innego jest katolicyzm a co innego „mdłe chrześcijaństwo”, że obowiązujące są uchwały synodów kościelnych a nie to, co „czterech żydów napisało w ewangeliiach”?

Z powyższego wynikałoby, że w gruncie rzeczy antysemita „kulturalny” ulepiony jest z tej samej gliny żydożerezej co antysemita bestialski: tak samo nienawidzi żydów (choć twierdzi, że ich tylko „nie lubi”), tak samo marzy o usunięciu ich z Polski (oczywiście dla ich własnego dobra i dla ułatwienia im zdobycia własnego państwa), tak samo uważa kwestię żydowską za centralną i najważniejszą zagadnienie polskie, a „rozwiązanie” jej za remedium na wszystkie bolączki, tak samo znajduje się pod sugestią bardzo prymitywnych, wulgarnych, na bardzo niski poziom umysłowy obliczonych haseł. Tym samym jest moralnie współodpowiedzialny za wszystko co się obecnie w Polsce dzieje, jest typem społecznym i narodowo może nawet szkodzić, bo co do tamtego, wiadomo przynajmniej, z kim się ma do czynienia, sprawa jest jasna i wyraźna, środki wyłepienia proste, co więcej, tamten stawia kwestię nie tylko prościej, ale i uczciwiej, bez deklamacji humanitarnych, bez podwójnej buchalterii moralnej i bez obłudy.

Mamy takich antysemitów „kulturalnych” wszędzie wśród t. zw. inteligencji: wśród młodzieży akademickiej i profesorów, na wszystkich szczeblach administracji państwowej. Oni to, często nie zdając sobie z tego sprawy, stanowią tę urodzajną glebę, na której wykwitają kwiatki pogromowe rozmaitego kalibru, oni udzielają rozruchom antyżydowskim cichego, choć może nie zawsze uświadomionego poparcia, dzięki nim uchodzą one tak często bezkarnie, oni są twórcami tej specjalnej atmosfery polskiej, w której oficjalnie niby wszystko jest w porządku, de facto zaś dzieją się rzeczy niegodne narodu kulturalnego.

Asymilacja żydów

Żydzi się dotąd nie zasymilowali i nie zasymilują nigdy — oto rzekomo najbardziej nieodparty argument, jakim się szermuje. Logicznie nie wytrzymuje on żadnej krytyki. Ze się nie zasymilowali (jako masa) dotychczas, z tego nie wynika bynajmniej, że asymilacja jest wogóle wykluczona. Mamy wszakże przykłady zupełnej asymilacji w Niemczech, Francji, Anglii. Ale nie potrzeba tak daleko szukać. Już mieliśmy i mamy u nas wybitnych uczonych, poetów, artystów, pracowników na wszelkich polach pochodzenia żydowskiego, którym polskość nie odmówi najłaskawszy nawet antysemita „etyczny”. To są fakty znane, i nie potrzeba cytować nazwisk. Jeżeli więc potrafią się asymilować (i to nie tyle jak jednostki i — śmiało rzecz można — całe warstwy inteligencji żydowskiej, to dlaczego nie mogą się zasymilować masy drobniomieszczaństwa i proletariatu żydowskiego? Niema najwidoczniej w narodowości żydowskiej nic takiego, co by temu stawało na przeszkodzie. Nie istnieje przecież podobno żadna różnica „rasowa” pomiędzy Askenezym, Langem, Finklem, Natanem i Kronenbergami, a jakimś Moskiem lub Jośkiem z Cielęczej Wólki. Dlaczegożby więc ten Mosiek lub Jasek nie mógł się stać równie „dobrym”, choć może mniej wybitnym polakiem?

Jakkolwiek faktem jest, że wraz z odzyskaniem niepodległości odziedziczyliśmy po naszych przodkach pewien rzeczy-

wisty stan rzeczy, który musimy uznać — chcemy czy nie chcemy — i za który jesteśmy odpowiedzialni. Odpowiedzialność nasza bowiem dotyczy nie tylko teraźniejszości, ale rozciąga się również na przeszłość i przyszłość. Polska przedrozbirowa została nam w spadku całe mnóstwo kwestii niezalutowanych, nie tylko kwestię żydowską. Dlaczego tę jedną wysuwa się obecnie na czoło i głośno się hasła, że ona jedna da się załatwić natychmiast, odrazu, sposobem pogromowym, czy administracyjnym, podczas gdy wszelkie inne sprawy wymagają dłuższego wysiłku i to nie jednego pokolenia?

Ta odpowiedzialność historyczna każe nam stwierdzić, że żydzi, od wieków osiedli w Polsce, sprzągnięci z naszą i losami dziejowymi, żyją wśród nas na prawach autochtonów i nikt nie może im tych praw zaprzeczać. Jak każdemu obywatelowi państwa tak i im musi być zostawiona swoboda decydowania o swoich losach i swojej przynależności narodowej. Jest wśród nich silna i wpływowa partia sjonistyczna, dążąca do stworzenia własnego państwa. Tym możemy tylko rzec: a la bonne heure! Są jednak niemię silne grupy, które nie myślą o emigracji i pragną zostać w kraju. Tych nikomu nie wolno zmuszać do porzucania siedziby przodków. Żaden odpowiedzialny i kulturalny polak prawa takiego nie może sobie usurpować. Jak nie może wyrzekać się lekkim sercem donływu do kultury polskiej tych wszystkich, którzy dla tej kultury pracują i pracować pragną.

Walka ekonomiczna

Oto inne znowu fetysze, stawiane przed narodem i nodawane do wierzenia: „Delikatny” sposób sformułowania tych haseł wskazuje, że twórcami ich są znowu ci sami antysemita „etyczni”.

Jaka jest jednak różnica pomiędzy walką ekonomiczną a bojkotem? Logicznie walka jest pojęciem nadrzędnym i mieści w sobie pojęcie bojkotu. Jak można sobie wyobrazić walkę ekonomiczną z żydami bez izolowania ich, niekurowania u nich, wypierania ich z zajmowanych placówek, czyli bez tego wszystkiego, co się ogólnie rozumie przez bojkot? Jest to więc tylko zastąpienie jednego słowa przez inne, żeby ładniej i kulturalniej wyglądało.

Pomińmy stronę moralną i prawną sprawy (z jakiej racji równouprawnieni współobywateli, zajmujący się legalnie handlem, mają być bojkotowani?) — a stańmy na gruncie ekonomicznym. Otóż, jak wiadomo, istnieje pewne „prawa ekonomiczne”, a wśród nich i taki ekonomicznie uzasadniony zwyczaj, że ludzie kupują tam, gdzie mogą znaleźć towar tańszy (czy też lepszy), gdzie znajdują różne ułatwienia w nabywaniu i gdzie są lepiej obsłużeni. To jest jedyne i chyba słuszne kryterium ekonomiczne. Nie można go zastąpić kryterium patriotycznym i mówić: kupuj u chrześcijan, choćbyś miał do stać towar droższy (czy też gorszy) i choćby cię traktowano niegrzecznie. Jest rzeczą znaną, że żydzi, dzięki odwiecznej tradycji, doświadczeniu, organizacji, są naogół lepszymi kupcami od chrześcijan, wie o tym każda gospodyni, że ten sam towar można często dostać znacznie taniej u żydów. Nie jest to oczywiście żadną regułą, trzeba bowiem przyznać, że

część kupiectwa chrześcijańskiego dociąga się powoli do tego poziomu, choć daleko u nas jeszcze do stosunków zachodnioeuropejskich.

Jakież z tego wniosek? Takł, że w społeczeństwie cywilizowanym, europejskim, nie może być mowy ani o bojkocie, ani o „walce”, lecz tylko o uczelwej konkurencji. Niech chrześcijanie produkują lepiej i sprzedają taniej, niech nauczą się zyskiwać klientów przez usługowość i grzeczność — a wówczas mogą osiągnąć swój cel. Innej drogi niema, i nie tu nie pogą frazesy patriotyczne. Przecież handel i przemysł w rękach polskich, to jeszcze nie jest żaden zysk dla gospodarstwa narodowego, musi to być przede wszystkim handel i przemysł zorganizowany na wysokim poziomie. Przecież nie można twierdzić, że Polska będzie wielka i potężna wówczas, gdy szachrajów i wyzyskiwaczy żydowskich zastąpią przez szachrajów i wyzyskiwaczy chrześcijańskich. A niestety, często tak się zdarza, że chrześcijanie w handlu i w przemyśle przejmują tylko najgorsze zwyczaje żydów, nie przejmując ich zalet.

Patryjotyzm łatwy i patryjotyzm trudny

Związek antysemityzmu z patryjotyzmem bardzo ułatwionym i uproszczonym jest widoczny. Cóż łatwiejszego bowiem niż iść owym pędem za pewnymi popularnymi w danej chwili hasłami, czy prądami, uważać je za konieczne i nieuniknione, a więc (!) godzić się z nimi, przypisywać większości racje, utożsamiać z nią prawdę? Ludzie ci (osobiście niekiedy uczciwi i przyzwoici) nie pytają wcale o prawdę, sprawiedliwość, honor — mówią tylko (czasami nawet ze „smutkiem”), że taki już jest „duch czasu” i trzeba mu się poddać. Nawet wówczas, gdy ten duch jest barbarzyński? Cóż to za nowa cnota umieć wyczuwać, odczuwać, rozumieć i usprawiedliwiać barbarzyństwo? Cóż to za patriotyzm, który polega na „wychwalaniu gromadzką głupoty”, na pochlebianiu niskim instynktom motłochu, na podnoszeniu ich do godności idei narodowej? Czy według innych kryteriów ocenia się człowieka w ogóle, a według innych polaka? „Każy nikczemnik, zbier, niedźwik, pochlebca... każdy tchórz” — mówią słowami Zeromskiego — dlatego ma nam być „czel godnym bratem, że nędzę swojej duszy w polskiej objawia marcie”? A żyd, choćby jaśniał wszystkimi cnotami ewangelicznymi, eo ipso musi być naszym wrogiem? Czy miłość do swego narodu polega na znizaniu się do najciemniejszych tego narodu elementów, czy na pracy podnoszenia ich do solidarności z tym, co w narodzie było i jest najbardziej wartościowe?

Trudniejszy jest patriotyzm tych, co nie są ślepi i głusi, co ostro widzą wady i braki swego narodu, znają jego przeszłość, pracę i trudy najwyższych w narodzie, mają skalę porównawczą przez znajomość kultury innych narodów. Ci są dzisiaj narażeni na ciężkie troski i przeżycia, na gorycz i palący wstyd, często na bolesne próby swego patriotyzmu, na zniechęcenie i rozpacz. Bronić się muszą przed ciwko temu wiarą, że naród polski przetrwał już gorsze rze-

(Dokończenie na str. 3).

Kino

EUROPA

Pocz. 4. 6. 8. 10

Dziś atrakcyjna premiera!



PEPE LE MOKO

Fascynujący, pełen napięcia film, zrealizowany wg. pamiętników Komisarza Policji Kolonialnej w Algierze.

W roli tytułowej: **JEAN GABIN**

Pepe-le-Moko, to imię (Pepe) i przydomek (le Moko) wykolejńca, który po zabójstwie w Marsylii zbiegł do Algieru i ukrywał się długi czas w niedostępnej dla policji dzielnicy - Kazbie.

Reżyseria: **J. Duvivier**

DWA PATRJOTYZMY

(Dokończenie)

czy, przetrwa więc i tę, z pewnością krótkotrwałą chorobę.

Sytuacja na uniwersytetach

Nie będę przypominał znanych faktów zaburzeń uniwersyteckich. Chcę tylko w związku z nimi zwrócić uwagę na sprawy, które sobie może nie wszyscy dostatecznie jasno uświadamiają. Najważniejszą z nich, najważniejszym „dorobkiem” ubiegłego roku akademickiego jest stająca przed uniwersytetami groźba, podważająca samą rację ich istnienia, groźba, że przestaną one być siedliskiem wiedzy i pracy naukowej, a staną się terenem rozgrywek rasistowsko-politycznych. To nie jest przesada! Bo proszę tylko zważyć: znaczna część młodzieży przychodziła na wykłady nie dlatego, aby słuchać i pracować, lecz aby siedzieć po prawej stronie w separacji od kolegów - żydów. To jest największy cel młodzieży uniwersyteckiej.

Cel ten został świeżo osiągnięty przez zarządzenia „porządkowe” (znowu obłudal) na niektórych uniwersytetach. Ale nie trzeba się łudzić, że się na tym skończy. Jest to pierwszy etap przemyślanej i konsekwentnej walki o „odżydzenie” uniwersytetów. Za tym etapem pójdą (i to niezadługo!) dalsze: „numerus clausus”, a potem „numerus nullus”. Już dziś zapowiadane są hasła: „Żydzi z uniwersytetów polskich precz!” „Czy „trzeźwi politycy” i kierownicy państwa zdają sobie z tego sprawę, że postulat ten dotyczy nie tylko studentów, ale i profesorów? W czasie słynnej blokady domu akademickiego w Wilnie wisiały na nim m. in. i takie napisy: „Precz z profesorami - żydami!”

A więc sami polacy „czystej krwi” na uniwersytecie — sielanka: z szlachtą polską polski lud (co do owej krwi zresztą to, według ideologii naszych nacjonalistów, tylko krew ojca decyduje — matka może być żydówką, byleby syn był ende-

kiem, natomiast endeck, a nawet wogóle polak z ojca - żyda jest niedopuszczalny). Sielanka ta może mieć oczywiście dalsze konsekwencje i są już tego oznaki: totalizm. Nie tylko polacy, ale polacy jednokowo myślą cy i czują, a więc precz z młodzieżą bezpartyjną i lewicową, precz z profesorami, których się uważa za „masonów”, liberałów, wolnomyślicieli! A ponieważ młodzież narodowa jest równocześnie wysoce katolicka (choć głębsi katolicy mają co do tego grube wątpliwości), więc może także: precz z innymi wyznaniem chrześcijańskimi!

„Die Toten reiten schnell” — mówi przysłowie niemieckie. Nakreślone więc powyżej perspektywy nie należą bynajmniej do dziedziny niemożliwości.

Możliwa jest zresztą i inna ewentualność: chwilowy, a może i chroniczny, stan przejściowy, niewyraźny, nieokreślony, w którym zapanuje wszechwładnie obłuda, w którym słowa i czyny pójdą każde swoim porządkiem, gdzie będzie się wygłaszało wzniosłe zasady „etyczne” i „państwowe”, a równocześnie przyrykało oczy na bezprawie, tolerowało anarchię, kokietowało nacjonalizm i antysemityzm.

Polityka władz i jej skutki

Stan taki istnieje in potentia już obecnie — zarówno polityka ogólna, jak i władz oświatowych i akademickich zdaje się iść po tej linii. Politykę tę cechuje połowiczność, kompromisowość, nieszczerłość, brak określonego, męskiego stanowiska, niezdeterminowanie i lęk przed wybrzmieniem widmem nacjonalizmu. Na początku zaburzeń studenckich ogłasza się bardzo stanowczą enuncjację, grożącą nieomal Berezą, w czasie zaś największego rozpetania się awantur — milczy się, a niektóre czynniki, obowiązane do przeciwdziałania, awantur tych wogóle nie dostrzegają. Minister oświecenia wygłasza w sejmie zdanie, że nie może być mowy o podziale na ławki chrześcijańskie i żydowskie, a w niespełna rok po tym niektórzy rektorowie podział ten de facto przeprowadzają. Jest w tym wszystkim coś makabrycznego.

Stosunek nasz do młodzieży posiada akcenty niezdrowe i nie moralne. Mówi się dużo o tym, że trzeba ją traktować po ojcowsku i z wyrozumiałością dla burzliwego wieku młodzieńczego. Jest to słuszne w zasadzie, ale wszakże i wyrozumiałość ma swoje granice, a stosunek ojcowski, to nie tylko pieszczenie, ale i karanie. Nikt nie występuje z oskarżeniem młodzieży akademickiej jako całości, ale przecież trzeba sobie zdawać sprawę z tego, że są wśród tej młodzieży elementy, które zmarły wiceminister Ujejski nie wahał się nazwać publicznie zbrodniarzami, elementy popierane bezpośrednio przez podobne sobie typy, pośrednio przez współwyznawców i sympatyków oraz większość młodzieży biernej i apatycznej, która nie potrafi się ekscytować dość ostro przeciwstawiać. Tej młodzieży, pragnącej się uczyć i zdawać egzaminy oraz nielicznym stosunkowo

jednostkom, predystynowanym do pracy naukowej, trzeba zapewnić ochronę przed terorem zorganizowanych grup, którym nie chodzi o naukę, lecz o politykę.

Zamiast dalej szermować samemu i pozwolić szermować innym najopaczniej pojętym terminem „autonomii uniwersyteckiej” (zmieniającej się w rękach owych grup politycznych na prawo popełniania zbrodni na terenie uniwersyteckim), musimy zdać sobie sprawę z tego, że sama powaga moralna władz uniwersyteckich i środki, którymi rozporządzają, nie wystarczą dziś do opanowania sytuacji. Elementy zbrodnicze i ich adherenci kpią sobie z tych władz, a ulegną tylko sily fizycznej, którą zastosować mogą władze bezpieczeństwa publicznego.

Oczywista rzecz, że aby zdobyć się na postępowanie stanowcze i energiczne, trzeba umieć szczerze i głęboko uszanować inną tradycję uniwersytecką i wogóle wychowawczą, nigdy nie przestarzałą, a mianowicie,

stać „filosemityzmu” jest zrozumiała, to jednak szczególne „ukochanie” żydów byłoby tak samo nieusprawiedliwione, jak jakiś filogermanizm, filoromanizm i t. p. Człowiek naprawdę kulturalny może wyznawać tylko filocześnictwo, t. j. miłować u ludzi wszelkich ras i narodowości (nawet swego własnego narodu) te cechy, które są trwałymi i wartościowymi dorobkiem rozwoju duchowego i moralnego ludzkości. Stąd i żydzi nie mogą sobie rościć pretensji do jakiegoś uprzywilejowanego stanowiska. A niebezpieczeństwo to im grozi, gdyby poddali się, jako całość, wpływom swych nacjonalistów, nie różniących się jako typ zoopsychiczny od nacjonalistów innych narodowości. Byliby wówczas bardzo podobni do naszych antysemitów. Przed tym należy przestrzec tych żydów, którzy rzeczywiście pragną zasymilować się z kulturą polską i nie myślą o emigracji. Nie wolno im więc ani stać na stanowisku, że wszystko, co żydowskie jest eo ipso lepsze i godne poparcia, ani po-

złość jest w stosunku do dotychczasowych i przyszłych dziejów narodu jedynie drobnym ułamkiem czasu. Ludzkość cała, Europa, a wraz z nią i Polska nie po to walczyły przez wieki w imię najszlachetniejszych ideałów, aby stoczyć się z powrotem i na długo w błoto barbarzyństwa. Wśród tych ideałów znajduje się kilka prostych i podstawowych prawd, jak wolność, równość, braterstwo, sprawiedliwość, honor. — Wierność dla tych hasel musi obowiązywać jednostki i narody. Na nich oparte jest życie społeczno-polityczne pierwszych narodów Europy: Anglii i Francji. Polska, chcąc się utrzymać w świecie fizycznym i moralnym, musi iść tym samym torem, zwłaszcza, że może do podobnych tradycji w swoich dziejach nawiązać.

To są stwierdzenia, które do niedawna wydawały się truizmami i banałami. W dzisiejszych podłych czasach nabierają jednak nowego blasku niezwyte i wiecznej prawdy. Musimy w jej zwycięstwo wierzyć, choćby wbrew nadziei. Na dziś zaś nie pozostaje nic innego, jak ostra i bezwzględna walka, na wszelkich polach i stanowiskach, z chorobami antysemityzmu i nacjonalizmu, które są groźniejsze od „niebezpieczeństwa żydowskiego”, bo są nasze, własne, przez nas samych wypielegnowane i tuczone naszą ciemnotą, naszą lekkomyślnością i brakiem odpowiedzialności.

Manfred Kridl.

300 osób wyjedzie w listopadzie do Palestyny

Warsz. koresp. „Głosu Porannego” telefonuje:

Dowiadujemy się, że kontyngent emigrantów z Polski do Palestyny, którzy wyjadą w 2 grupach w ciągu listopada, liczyć będzie 300 osób.

CAPITOL

Dziś i dni następnych!

Błyskotliwy dowcip, lekka satyra, styl i klasa czynią arcydziełem film reżyserii S. Van DYKE'A p. t.

PANOWIE Z „TOWARZYSTWA”

Weseli, sprytni, przystojni ucza, jak zdobyć najbar dziej kapryśną kobietę. —

W rolach głównych: **JEAN HARLOW** i **ROBERT TAYLOR**

Nadprogram: Wapniały dodatek w kolorach „Piraci” oraz tygodnik i kronika aktualności PAT.

Ceny miejsc na wszystkie seanse **1 54 gr.**

NIE JEDNĄ LECZ

KILKA KSIĄŻECZEK PREMIOWANYCH

PKO

może sobie otworzyć każdy. Otwierając 3 książeczki w kolejno po sobie następujących miesiącach (np. listopad, grudzień i styczeń) i wpłacając na każdą zł 5.- miesięcznie bierzemy udział w losowaniu premii od 50.- do 500.- zł CO MIESIĄC przez okres 114 miesięcy. Po tym okresie, niezależnie od premii, otrzymujemy cały zaoszczędzony kapitał wraz z odsetkami w łącznej kwocie zł 600.- za książeczkę

ZAWIADOMIENIE

Niniejszym zawiadamiamy P. T. Kliłentelę o otwarciu składu hurtowej i detalicznej sprzedaży

DYWANÓW

chodników i t. p. w najlepszych gatunkach po cenach konkurencyjnych. Zapraszamy P. T. Kliłentelę do nieobowiązującego obejrzenia naszego bogato zaopatrzonego składu.

„DYWAN ŁÓDZKI”
wł. Ryszard Mayer

Łódź, ZAWADZKA 1
(róg Piotrkowskiej)

że wszyscy słuchacze, bez względu na narodowość i wyznanie, są równi pod względem praw i obowiązków, że nie może być słuchaczy pierwszej i drugiej klasy, tych lepszych, bliższych, pełnoprawnych, siedzących na prawo — i tych gorszych, pogardzonych i wyrzucanych na stronę lewą. Sprzeciwia się to elementarnej zasadzie pedagogicznej o równym traktowaniu wszystkich uczniów. Kto tego nie rozumie i nie stosuje z całym rygoryzmem w praktyce, kierując się względami „wyższej polityki”, ten, oczywiście, nie powinien być profesorem na uniwersytecie, zasługującym na to zaszczytne miano.

Odwrotna strona medalu

Wszystkie wywody powyższe nie są wcale — jakby się mogło z pozoru wydawać — propagandą filosemityzmu. Jakkolwiek ludzie krzywdzeni i poniewierani są zawsze godni specjalnej sympatii i współczucia (i ta po-

cierać tylko „swoich”, ani organizować bojkotu firm chrześcijańskich, ani wpadać w histerię i obnosić swoje żale po całym świecie, ani obarczać całego narodu polskiego odpowiedzialnością za czyny pewnych partii politycznych. Jeżeli chcą być na prawdę polakami, muszą pamiętać o tym, że naród polski jest starszy niż „endecja”, że będzie trwał dłużej od niej, że wytworzył w swoim rozwoju dziejowym trwałe wartości kulturalne, których nie zniszczyć nie zdoła (nawet własni jego przestępcy synowie), że wreszcie chorować może nawet najzdrowszy organizm.

Perspektywy

Nie ma co ukrywać, że najbliższa przyszłość przedstawia się ponuro. Czy przedłużą się okres chwiejności i kompromisów, czy też dołączymy się do ścieżki wyraźnego nacjonalizmu — w każdym razie będą to czasy ciężkie, oznaczające cofnięcie się w postępie kulturalnym. Ale najbliższa przy-

GRAND-KINO

Pocz. o g. 4-ej

W 5-ym tygodniu rekordowego powodzenia

obniżamy ceny poraz drugi

„ZNACHOR” 85

wg. powieści T. Dołęgi-Mostowicza Ceny na wszystkie seanse od 1 gr.

KINO „PALACE”

Pocz. g. 4 p. p.

NAJWIĘKSZY TRAGIK EKRANU

EMIL JANNINGS

w filmie, odznaczonym na tegorocznym „Biennale” w Wenecji

WŁADCA

Henryk Kronman

W dniu wczorajszym po południu nadeszła do naszej redakcji straszna wieść, iż współzałożyciel, współwłaściciel i dyrektor naszego wydawnictwa Henryk Kronman zmarł nagle na aneuryzm serca w Paryżu, dokąd się udał na urlop wypoczynkowy.

Wieść ta uderzyła w nas jak piorun. Nikt wierzyć nie chciał, iż ten, z którym jeszcze przed paru dniami dosłownie dzielił się biurko, z którym tyle lat wspólnie pracowaliśmy i walczyliśmy o lepsze jutro, naraz ubył z szeregu, odszedł w zaświaty. W głowie nie mogło się pomieścić, iż człowiek w sile wieku, szlachetny, pełen energii i pięknych planów na przyszłość, zniknął, że już go nie ma i nigdy nie będzie kierować naszą pracą, nie będzie wspierać nas swą światłą radą, nie będzie nam dodawać otuchy w chwilach ciężkich, nie wesprze nas swym szczerym sercem, gdy dusza serca tego łaknie.

Gdy w sobotę wieczór żegnaliśmy drogiego druha przed Jego wyjazdem do Paryża, nikt z nas nie przypuszczał, że żegnamy się z nim na zawsze, że żywego już Go nie zobaczymy, że jeśli wróci do kraju, to tylko po to, aby spocząć w grobie. Wiedzieliśmy, iż ostatnio jest

coraz słabszy, iż coraz częściej uskarża się na swój stan; ale tłumaczyliśmy to sobie przedenerwowaniem, spowodowanym przede wszystkim pewnymi faktami, o których ani nie miejsce, ani czas się rozwodzić, ale które przepełniły czarę gorczy i zraniły śmiertelnie Jego wrażliwą duszę.

Henryk Kronman był człowiekiem prawym i sprawiedliwym. Poczucie czyjejś krzywdy, niesprawiedliwości poruszało Go głęboko, aż do trzewi. Jeśli widział gdzieś krzywdę nieukaraną, niesprawiedliwość nienaprawioną — wstrząsało to Nim, odbijało się na twarzy, w sercu. To serce, które ostatnio wiele musiało odczuwać, ten wrażliwy instrument, który ostatnio jak jakiś potężny kolektor odbierał coraz straszniejsze fale, coraz sroższe fakty i coraz okrutniejsze przejawy rzeczywistości — to serce wrażliwe i czułe nie wytrzymało i pękło. Pękło i zabrało nam najserdeczniejszego przyjaciela i najkochaniejszego towarzysza pracy.

Wiedzieliśmy, iż nie jest zdrów i że fakty, o których wspomnieliśmy, a które On wyjątkowo głęboko przeżywał, wywierają zabójczy wpływ na Jego organizm. Czytaliśmy w jego oczach co się dzieje w Jego du-

szy. Ale wiara w niespożyte siły duchowe tego człowieka, wiara Jego własna nie dopuszczała ani na chwilę myśli, iż kres Jego wędrówki doczesnej jest tak bliski.

Wyjechał na dobrze zasłużone wywczasy i udał się do Paryża, gdyż myślał, iż tam nerwy jego ulegną odprężeniu, że tam w atmosferze wielkiego miasta rozerwie się i pokrzepi na duszy. Jeszcze onegdajszy wieczór spędził z przyjaciółmi i nie nie zwiastowało zbliżającej się katastrofy. Po północy wrócił do hotelu, a już rano dał znać telefonicznie, że czuje się niedobrze. Wezwany lekarz stwierdził atak serca, zastosował zastrzyk i poleciał Go przewieźć do szpitala. Nim zdążyła przybyć karetka, Henryk Kronman wyzionął ducha.

Henryk Kronman należał do tej czołowej drużyny swego pokolenia, które natura w szczególne wyposażała dary: wiarę w człowieka, w dobroć ludzką, w zaufanie do każdego, kto zwracał się do niego o pomoc materialną, czy moralną, jedynym słowem przepajał Go idealizm, ta cecha przedwojennej generacji, dzisiaj już coraz rzadziej spotykana.

W obliczu śmierci kochanego Kolegi i Przyjaciela stoimy

wstrząśnięci ciężką stratą, jaka nas dotknęła. W obliczu Jego zgonu chylimy głowy pełni żalości prawdziwej, której ogrom mogą oddać tylko słowa krótkie i szczerze, płynące z głębi naszych zbolowanych serc.

Żegnamy Cię z żalem, iż nieublagana śmierć tak Cię wczesnie od nas zabrała, ale jesteśmy pewni, iż Twój duch, nietylko wśród kolegów i przyjaciół, ale i wśród szerszych rzesz żyć będzie i doda nam otuchy do dalszego wytrwania.

*

Henryk Kronman urodził się w Łodzi w r. 1892. Ukończył polską szkołę handlową Zgromadzenia Kupców m. Łodzi, po czym wyjechał zagranicę celem pogłębienia wiedzy handlowej.

Po powrocie do kraju poświęcił się Henryk Kronman pracy w dziedzinie gospodarczej i społecznej. Przez pewien czas zajmował stanowisko wicedyrektora banku w Gdańsku, a następnie zajmował kierownicze stanowisko w wielkiej firmie drzewnej w Małopolsce Wschodniej.

W roku 1927 rozpoczął pracę na polu wydawniczym i jako dzielny i ceniony fachowiec objął stanowisko dyrektora naszego wydawnictwa.

Min. Schmidt u p. Prezydenta Rzplitej

Podpisanie porozumienia kulturalnego pogłębi i zacieśni stosunki między Polską a Austrią

WARSZAWA, 27. 10. — Dziś w godzinach południowych, w drugim dniu swego pobytu w Warszawie austriacki minister spraw zagranicznych dr. Guido Schmidt złożył wizytę premierowi w Składkowskim. Następnie dr. Schmidt udał się na Plac Marszałka Piłsudskiego, gdzie na grobie Nieznanego Żołnierza złożył wieniec. Po wpisaniu się do księgi pamiątkowej min. Schmidt udał się wprost na Zamek.

Na Zamku min. Schmidt przyjęty został przez Prezydenta R. P. na audyencji trwającej 15 minut, po czym Pan Prezydent zatrzymał austriackiego ministra spraw zagranicznych na śniadanie.

Po południu sekretarz stanu dla spraw zagranicznych Austrii dr. Gwido Schmidt, po zwiedzeniu miasta odbył dłuższą konferencję z ministrem spr. zagr. J. Beckiem. Obaj ministrowie mieli sposobność w czasie rozmów rozważyć w duchu jak najbardziej przyjaznym sprawę stosunków pomiędzy Austrią i Polską, oraz kwestie ogólnej polityki, interesujące oba państwa.

WARSZAWA, 27. 10. (PAT). Podpisane dnia 26 października 1937 roku porozumienie w sprawie współpracy kulturalnej między Austrią i Polską wychodzi z założenia, że stosunki łączące oba państwa może pogłębić i zacieśnić racjonalna współpraca na polu kulturalnym.

W tym celu porozumienie przewiduje wzajemne tworzenie

lektoratów na uniwersytetach.

Dla Polski, która posiada zarówno katedry jak i lektoraty języka niemieckiego ma to znaczenie z uwagi na możliwość utworzenia lektoratu polskiego przede wszystkim na uniwersytecie wiedeńskim.

Donosiliśmy już o tragicznej śmierci w pojedynku sprawozdawcy wojennego organu hitlerowskiego „Völkischer Beobachter”. W dobrze poinformowanych sferach istnieje przekonanie, że Hitler jest głęboko wstrząśnięty tragiczną śmiercią Strunka i że prawdopodobnie wyciągnie z tego konsekwencje, zakazując wszelkich pojedynków członkom S. S.

Strunk był wyższym dowódcą S. S., a pojedynek o śmiertelnym przebiegu opierał się niewątpliwie na oświadczeniu szefa szturmówek, Himmlera, iż pojedynek jest dla członka S. S. jedynym środkiem do ratowania swego zagrożonego honoru. Jest to pierwszy wypadek, aby śmiertelny wynik pojedynku został podany do wiadomości publicznej. O przyczynach pojedynku i o przeciwniku Strunka nie ma dotychczas żadnej wiadomości. Pojedynek odbył się już przed paru dniami na strzelnicy w Wannsee; strzelano z odległości 25 metrów i

Porozumienie przewiduje w dalszym ciągu wzajemną wymianę profesorów szkół wyższych.

Młodzież uniwersytecka obu państw zapisująca się na studia w danym państwie będzie korzystała z tych samych praw

przy drugiej wymianie strzałów Strunk otrzymał śmiertelną ranę. Strunk był w bardzo dobrych osobistych stosunkach z Hitlerem. Korespondent Havasa dowiadyuje

się w tej sprawie jeszcze następujących szczegółów:

Strunk odwołał się w poniedziałek w swej sprawie honorowej do narodowo - socjalistycznego sądu honorowego. Sąd honorowy wyznaczył niezwykle surowe warunki pojedynku. Wybrano tak zwany pojedynek z awansowaniem do bariery, jaki praktykowany był przed wojną pomiędzy oficerami niemieckimi. Ustalono przy tym, że pojedynek ma trwać tak długo, aż jeden z przeciwników padnie na ziemię. Obaj przeciwnicy stanęli na przeciw siebie, a pomiędzy nimi ustawiono niewielką barierę. W chwili, gdy prowadzący pojedynek zawołał: „Gotowe! Naprzód!” — obaj przeciwnicy ruszyli ku sobie, oddając strzały, podczas gdy prowadzący pojedynek liczył do pięciu. Strunk po drugim strzale padł na ziemię, śmiertelnie ranny. Jego przeciwnik został aresztowany. Wedle kodeksu karnego grozi mu kara zamknięcia w twierdzy od 1 roku do 6 lat.

Znów 130 osób pozbawiono obywatelstwa Rzeszy

BERLIN, 27. X. (PAT). — „Reichanzeiger” ogłasza listę 67 osób oraz członków rodzin, ogółem 130 osób, które dekretem ministra spraw wewnętrznych Rzeszy pozbawieni zostali obywatelstwa niemieckiego. — W liście tej przeważają nazwiska żydowskie. Majątek wymienionych 67 osób uległ konfiskacie. Na ostatnim miejscu tej listy znajduje się nazwisko dziennikarza Teodora Wolffa, b. naczelnego redaktora „Berliner Tageblatt”.

fia i wiedza o obu państwach znalazła należyte oświetlenie i uwzględnienie. Przewidziano dalej opiekę państwową nad zabytkami. Poznaniu kultury i umysłowości obu państw mają służyć wystawy sztuki, koncerty, przedstawienia teatralne, audycje radiowe, wymiana filmów kulturalnych. Przy urządzaniu tych imprez oba państwa przyrzekają sobie wzajemnie jak najdalej idącą pomoc i ułatwienia. Co roku będą oba państwa komunikowały sobie wzajemnie spisy najcenniejszych dzieł, któreby zasługiwały na udostępnienie w tłumaczeniu na język drugiego państwa, oraz będą sobie umożliwiały wzajemnie pomieszczenie w najważniejszych fachowych czasopismach referatów i sprawozdań z produkcji naukowej, literackiej itp. Porozumienie przewiduje ponadto wzajemną wymianę wydawnictw naukowych, oraz wypożyczanie drogą bezpośredniego porozumienia między zainteresowanymi instytucjami dzieł, rękopisów itp. z bibliotek. Jako rys charakterystyczny porozumienia kult. polsko - austriackiego w stosunku do innych aktów tego rodzaju podkreślić należy ściśle sprecyzowane szereg kwestii, których realizowanie przyczynić się może walcnie do nawiązania w szerzej, niż dotychczas mierze stosunków kulturalnych i naukowych między obu państwami.

Płk. Koc zrzekł się kierownictwa Z.M.P.

Na czele Związku Młodej Polski stanął p. Jerzy Rutkowski

Wywiad z szefem Obozu Zjednoczenia Narodowego

WARSZAWA, 27. X. (PAT). — szef OZN płk. Adam Koc udzielił redaktorowi „Gazety Polskiej” następującego wywiadu:

— Panie pułkowniku, zmiana na stanowisku szefa sztabu O. Z. N. dała asumpt do nowej fali domysłów i rozważań na temat organizacji oraz kierunku prac OZN. Jak pan pułkownik zauważył, prasa z dni ostatnich przepełniona jest dociekaniem na ten temat.

Sądziłbym, że będzie rzeczą najwłaściwszą zwrócić się o informacje do miarodajnego źródła. Nie odmówi nam pan pułkownik odpowiedzi na kilka pytań?

— Słucham i chętnie odpowiem, tym chętniej, że rozpętana ponad zwykłą miarę plotka usiłuje rozciągać w ostatnich czasach wokół Obozu Zjedn. Narodowego atmosferę zakłamań.

A zatem: Czy zmiany organizacyjne - personalne ograniczają się jedynie do stanowiska szefa sztabu?

Nowe formy organizacyjne

Nie. Odwołanie przez władze wojskowe p. płk. J. Kowalewskiego ze stanu nieczynnego, w czasie którego pracował dla realizacji hasła konsolidacji narodowej, tak ściśle związanego z zagadnieniem szeroko pojętej obrony państwa — zbiegło się z momentem, w którym uznaniem za konieczne NADAĆ PRACON OZN STAŁE FORMY ORGANIZACYJNE. Jak pan sobie przypomina, w pierwszej fazie tych prac niejednokrotnie zaznaczałem tymczasowy charakter zarówno struktury organizacyjnej, jak obsady personalnej.

Zmiany więc pójdą szerzej, NIE WYŁĄCZAJĄC MEGO OSOBISTEGO ZAKRESU DZIAŁANIA.

— Panie pułkowniku — pozwolę sobie przerwać w tym miejscu — prosząc o bliższe informacje, aby uniknąć sensacyjnych komentarzy.

— Nie ma tutaj żadnej sensacji. Proszę doszedłem do przekonania, że NIĘ PODOBNA POGODZIĆ OGÓLNEGO KIEROWNICTWA PRACAMI OBOZU Z JEDNOCZESNYM PROWADZENIEM KTÓREGOKOLWIEK Z POSZCZEGÓLNYCH DZIAŁÓW PRACY, JAK NP. ZW. MŁODEJ POLSKI.

Dalsza kumulacja tych dwóch funkcji nie mogłaby trwać bez poważnego uszczerbku dla jednej z nich.

Pozostawiam więc sobie jedynie ogólne kierownictwo całokształtem prac OZN. Związek Młodej Polski zaś prowadzić będzie nadal swe prace pod kierownictwem odrębnym w ramach OZN.

Z.M.P. nie jest organizacją nadrzędną

— Skoro już jesteśmy przy tym temacie, czy nie zechce pan pułkownik wyjaśnić, JAK ISTOTNIE WYGLĄDAJĄ SPRAWY MŁODZIEŻY w strukturze organizacyjnej OZN—to zagadnienie jest bowiem w najróżniejszy sposób oświetlane.

— Proszę sformułować konkretne pytanie.

— Panie pułkowniku, czy Związek Młodej Polski ma być organizacją nadrzędną, w stosunku do grup i zrzeseń młodzieży, jednoczącej się na podstawie deklaracji ideowej pana

pułkownika z dnia 21 lutego r. b.?

— Nie. ZMP jest organizacją ideowo - polityczną która uznając za wiążące dla siebie zasady deklaracji lutowej zachowuje jednak własne formy organizacyjne, oparte na ściślejszej dyscyplinie i hierarchii.

Młodzież, zrzeszona bądź nie zrzeszona, której te formy odpowiadają, może wstępować do Związku Młodej Polski.

Ci, którym to nie odpowiada, WCHODZĄ BEZPOŚREDNIO W RAMY ORGANIZACYJNE O. Z. N., ZACHOWUJĄC WŁASNY USTRÓJ I WŁASNE NORMY ŻYCIA ORGANIZACYJNEGO.

Zilustruję to panu na przykładzie.

Niekoniecznie jest przecie, aby np. harcerstwo polskie, mające tak piękną tradycję za sobą i oparte na pewnych zasadach etycznych i wychowawczych, jednakich na całym świecie, musiało szukać w tej chwili nowych form. Ważniejsze od form jest skupienie całego wysiłku pracy dla tych celów wspólnych, które wytknął dnia 14 maja r. ub. Wódz Naczelny i które rozpracowane zostały szerzej w deklaracji OZN.

Deklaracja lutowa obowiązuje

— Czy wolno mi rozumieć te słowa, jako ustalenie, że JEDYNE DEKLARACJA IDEOWA Z DNIA 21 LUTEGO R. B. JEST BEZWZGLĘDNIE OBOWIĄZUJĄCĄ DLA WSZYSTKICH OBYWATELI, skupiających się bezpośrednio lub za pośrednictwem swych zrzeseń w Obozie Zjednoczenia Narodowego?

— Tak jest. To właśnie miałem na myśli.

— Czy wolno mi również zrekapitulować łaskawe wyjaśnienia pana pułkownika w ten sposób, że „ZWIĄZEK MŁODEJ POLSKI” NIE MA BYĆ ANI NADRZĘDNĄ, ANI WYŁĄCZĄCĄ FORMĄ ORGANIZACYJNĄ PRAC OZN NA TERENIE MŁODZIEŻY?

— Tak jest.

— Nie chciałbym nadużywać

cierpliwości pana pułkownika, ale chciałbym zadać jeszcze jedno pytanie z tej dziedziny: jaki jest stosunek OZN do wydawnictwa „Falanga” i związanego z nim odłamu młodzieży?

— NIE ISTNIEJE ŻADEN ZWIĄZEK MIĘDZY OZN A „FALANGĄ”.

Podział sztabu O.Z.N.

— Pozwoli pan pułkownik, że powrócę jeszcze do zagadnień organizacyjnych. Czy poza zmianą na stanowisku szefa sztabu oraz zmianą w zakresie osobistej pracy pana pułkownika należy się spodziewać innych jeszcze zmian?

Naturalnie. Przystępujemy do USYSTEMATYZOWANIA I UPROSZCZENIA ORGANIZACJI SZTABU OZN.

Organizacja ta oparta będzie na powszechnie przyjętym podziale według jakości zagadnień SZTAB BĘDZIE SIĘ WIĘC DZIALIĆ NA CZTERY ODZIAŁY: organizacyjny - personalny, informacyjny, polityczny i techniczny. Oczywiście, w zależności od rozmiaru zadań — oddziały będą dzielić się na odpowiednie sekcje i referaty. Skład personalny sztabu, jako organu pracy wewnętrznej przede wszystkim będzie stosunkowo nieliczny.

Poza tym postanowiłem prze-

prowadzić UNIFIKACJĘ PRACY W TERENIE.

Tymczasowy podział na „sektory” wiejski i miejski nie dość ściśle odpowiada pracy w terenie. Natomiast powołany będzie do życia w ramach sztabu SPECJALNY DZIAŁ KOORDYNACJI PRAC MŁODZIEŻY.

Wyniki i perspektywy

Czy będę zanadto niedyskretny — prosząc pana pułkownika o informacje co do personalnej obsady poszczególnych działów pracy sztabu?

— Rozumiem pańską ciekawość. Sam byłem redaktorem. Te szczegóły jednak podane zostaną najpierw do wiadomości wewnętrznej w Obozie, a następnie dopiero do wiadomości publicznej.

— Poczekamy, panie pułkowniku. Na zakończenie pozwolę sobie zapytać, jak pan pułkownik ocenia dotychczasowe wyniki pracy OZN i perspektywy na przyszłość?

— Najważniejsze jest dla mnie to, że deklaracja lutowa, jako podbudowa ideologiczna akcji Zjedn. Narodowego wyszła zwycięsko z ognia krytyki publicznej. Nie widzę też powodów do jakiegokolwiek rewizji treści tej deklaracji.

I to uważam za rzecz zasadniczej wagi. Nie zaprzeczam natomiast konieczności rozwijania i interpretacji tej deklaracji w zestawieniu z najważniejszymi zagadnieniami życia bieżącego. To będzie obecnie naszą najpilniejszą pracą.

Nic nie idzie gładko

Wiem dobrze, jak dotkliwej i surowej krytyce podlega moja praca dotychczasowa. Niektóre zarzuty z czystym sumieniem odrzucam, jako niezasłużone i bezpodstawne. Niektóre z całym spokojem przyjmuję jako słuszne. Jakież stąd wyciągam konsekwencje? Oto te, że BŁĘDY TRZEBA NAPRAWIAĆ. Mam za sobą dwadzieścia kilka lat udziału w pracy organizacyjnej i politycznej, nie tylko wojennej i przez ten cały czas nie widziałem żadnej donioślejszej akcji, któraby szła szybko, gładko, bez błędów, bez zaciętych sporów wśród najbliższych przyjaciół. Konia z rądem temu, kto widział co innego. — Bądź ja sam, bądź ci, za których działania ponoszę odpowiedzialność, napewno nie jeden błędny krok postawili. I na pewno nie obejdzie się bez tego, czy innego błędu w przyszłości, o perspektywy której pan ma pyta.

Perspektywy, to widzę wyraźnie.

Tak silne jest i powszechne przekonanie o potrzebie i konieczności zjednoczenia sił narodu, tak uporczywie krąży koło tej idei wszystkie myśli w najróżniejszych środowiskach politycznych, że idea ta zwyciężyć musi. To też niestępliwie pracować będę nad realizacją podjętej inicjatywy. I zobaczy pan, że po walnym zwycięstwie będziemy ze znacznie większą wyrozumiałością patrzyli na przebieg poszczególnych potyczek lub zbędne kilometry uciążliwego marszu.

Sekretariat OZN komunikuje:

Dotychczasowy zastępca kierownika Związku Młodej Polski p. Jerzy Rutkowski został mianowany kierownikiem Związku Młodej Polski.



Aresztowanie mordercy kom. Andrewsa

Kaukadzi przybył do Palestyny i kieruje akcją terrorystyczną

LONDYN, 27.10. (Tel. wł.). — Dziennik arabski „Afalastin” podaje niepotwierdzoną na razie wiadomość, że żandarmeria francuska aresztowała w Bejrucie ormianina, który miał się przyczynić do zamordowania brytyjskiego komisarza rządowego na okręg Galilei Andrewsa.

JEROZOLIMA, 27.10. (PAT) — W ciągu ostatnich dni i ubiegłej nocy doszło w Palestynie ponownie do zaburzeń, co spowodowało wydanie mandatów do wydania szeregu zarządzeń represyjnych.

W Jerozolimie policja aresztowała krewnego w. muftiego Husseina. W Gazie i wielu innych miastach arabskich dokonano licznych aresztowań.

JEROZOLIMA, 27.10. (ŻAT) — Według krążącej w Jerozolimie uporzycywej pogłoski, na początku ubiegłego tygodnia do Palestyny miał powrócić Fauzi-bey el-Kaukadzi, który w lecie 1936 roku kierował arabską akcją terrorystyczną. Kaukadzi powrócił miał do Palestyny w dwa dni po ucieczce wiel-

kiego muftiego Jerozolimy. Według tych pogłosek Kaukadzi dowodzi obecnie arabskimi bandami terrorystycznymi w okregu Hebronu i Beer-Seba, w których dokonano w ciągu ostatnich dni najzuchwalszych napadów na policję, wejsko i środki komunikacji. Kaukadzi miał też być organizatorem zuchwałego napadu na posterunek policji w Dahria (okreg Beer-Seba).

JEROZOLIMA, 27.10. (ŻAT) — Władze palestyńskie pozbawiły debitu siedmiu wychodzących w Syrii i Libanie pism arabskich.

Zawieszenie pisma arabskiego

JEROZOLIMA, 27.10. (ŻAT) — Władze zawiesiły na okres 4 tygodni pismo arabskie w Haifie „El Karmel”.

Arabski urzędnik administracyjny Jechia Hamuda zesłany został do twierdzy w Akko jako podej-

rzany o utrzymywanie kontaktu z arabskimi grupami terrorystycznymi.

P. Kędziński starostą we Włoszczowie

Warsz. koresp. „Głosu Porannego” telefonuje:

Zostali mianowani starostami w Sosnowcu — Roman Walewski, dotychczasowy kierownik oddziału bezpieczeństwa w Brześciu nad Bugiem i we Włoszczowie p. Kędziński b. starosta grodzki w Sosnowcu, a uprzednio naczelnik wydziału społeczno - politycznego w łódzkim urzędzie wojewódzkim.

Nie kupujcie żywności w brudnych sklepach

48-godzinny pożar w zabudowaniach hr. Salamonów

NOWY TARG, 27.10. (PAT) — W Niedzicy na Spiszu wybuchł w zabudowaniach gospodarskich, będących własnością hr. Salamonów, wielki pożar, który objął 2 gumna ze zbiorami.

Akcja ratunkowa była b. utrudniona z braku wody oraz z powodu

więjszego w tym czasie wiatru halnego. Pożar trwał blisko 2 doby zanim zdołano go całkowicie ugasić.

Straty dochodzą do 50,000 zł., z czego tylko część była ubezpieczona. Przyczyną pożaru był brak sita kominowego na parowej maszynie do mlócenia.

Dnia 28-go października 1937 roku po długich i ciężkich cierpieniach zasnęła w Bogu nasza najukochańsza Matka

B. P.

ESTERA BERKOWICZ

z domu TEICHNER, wdowa po b. p. DANIELU

Wyprowadzenie drogich nam zwłok nastąpi dziś, w czwartek, dnia 28 października 1937 roku, o godz. 2-iej po poł. z domu przedpogrzebowego, o czym zawiadamiają pozostali w nieutulonym żalu

Córka, Zięć, Synowie, Synowie, Wnukowie, Wnuczka i Rodzina.

Zgon generała Józefa Dowbóra-Muśnickiego

POZNAN, 27.10. (Tel. wł.). — W Batorowie pod Poznaniem zmarł generał broni Józef Dowbór Muśnicki.

Urodzony w r. 1867 w majątku rodzinnym Grotowie, pod Sandomierzem, od lat najmłodszych odznaczał się zamiłowaniem do służby wojskowej, którą też obrał sobie za powołanie życiowe. Po ukończeniu Konstantynowskiej szkoły wojskowej w Petersburgu, tudzież Petersburskiej Akademii sztabu generalnego, brał udział czynny w wojnie rosyjsko-japońskiej.

Wybuch wojny światowej zastał go w armii rosyjskiej na stanowisku szefa sztabu 2-iej dywizji; poczem powierzono mu dowództwo 14-go pułku strzelców syberyjskich, a we wrześniu 1915 r. mianowany generałem, objął wkrótce potem dowództwo 38-iej dywizji piechoty. Dowodził pod Jarosławiem, Warką i Łodzią w walkach z korpusem niemieckim generała Mackensena.

Na początku r. 1917 mianowany został szefem sztabu 1-iej armii, poczem objął dowództwo 38-go korpusu, niebawem wszakże w lecie tegoż roku Naczelny Komitet Wojskowy Polski w Rosji powołał go na naczelnego dowódcę tworzących się sił zbrojnych. Gen. Dowbór-Muśnicki utworzył 1-szy korpus, koncentrując go w rejonie Bobrujska i prowadząc walki z bolszewikami, którzy odmawiali korpusowi zaopatrzenia i dążyli do rozbrojenia go. W styczniu 1918 generał Dowbór-Muśnicki poddał korpus pod zwierzchnią władzę Rady Regencyjnej w kraju, a w następnym czasie doszło do demobilizacji korpusu przez Niemców.

W chwili wybuchu powstania wielkopolskiego, powołany został przez Radę Narodową Poznańską na naczelnego wodza sił zbrojnych w Wielkopolsce. Posłał dywizję pod dowództwem ś. p. generała Daniela Konarzewskiego na obronę Lwowa. Po oddaniu sił zbrojnych wielkopolskich pod władzę wodza naczelnego ś. p. Marszałka Piłsudskiego, gen. Dowbór-Muśnicki osiadł w Wielkopolsce, w rezerwie Lussów pod Poznaniem, przeważnie później Batorowem.

Podczas weryfikacji mianowany został generałem broni w rezerwie.

Po zawarciu pokoju był prezesem honorowym stowarzyszenia Dowbórczyków.

Dymisja rektora Kulczyńskiego

W szkole „Oświata” zwolniono z pracy nauczyciela, który przeciwstawił się przesadzaniu żydów na lewą stronę

LWÓW, 27. 10. (Tel. wł.). — Rektor uniwersytetu J. K. we Lwowie prof. Kulczyński podał się do dymisji.

Jak nas informują, dymisja nastąpiła na skutek różnicy zdań, jaka powstała na małym posiedzeniu senatu, w czasie którego omawiano sankcje, które miały być zastosowane wobec studentów, kolportujących na

uroczystości inauguracyjnej ulotki przeciw rektorowi.

Ponieważ stanowisko rektora nie spotkało się z jednomyślnością, podał się on do dymisji.

Sprawa ta ma być jeszcze raz rozpatrzona na plenarnym posiedzeniu senatu.

Warsz. koresp. „Głosu Porannego” telefonuje: Bratnia Pomoc studentów U.

J. P. urządziła informacyjne zebranie. Uchwalono m. in. zwrócić się do rektora o wdrożenie postępowania przeciwko prof. Michałowiczowi, który przeciwstawił się zarządzeniom o wprowadzeniu odrębnych miejsc dla żydów.

*

W szkole „Oświata” na wykładzie polonisty Millera książki

uczniów żydów 8-iej klasy przeniesiono na lewą stronę. Profesor zaprotestował przeciwko odrębnym miejscom dla żydów, zaznaczając, że nie będzie wykładał w takiej klasie.

Uczniowie endececy zaprotestowali przeciwko temu i urządzili po lekcjach strajk okupacyjny. Strajk trwał do 12 w nocy, przy czym okupujący gmach szkolny wysunęli żądanie zwolnienia polonisty z pracy.

Dopiero o godz. 12, gdy dyrektor szkoły przyrzekł, że p. Miller nie będzie więcej wykładał, okupanci rozeszli się. Wezwał rano p. Miller otrzymał formalne wypowiedzenie.

W tejże szkole wszyscy żydzi, którzy poparli strajk demonstracyjny przeciwko „ghettu” otrzymali trójki ze sprawowania i zostali zawieszeni do czasu podpisania odnośnych deklaracji przez rodziców. Jak słychać, większość żydów ma wystąpić z tej szkoły.

Marsz. Smigły-Rydz wrócił w dniu wczorajszym do Warszawy

WARSZAWA, 27. 10. (PAT). — Dziś o godz. 13.50 powrócił do Warszawy pan Marszałek Śmigły-Rydz.

Na powitanie pana Marszałka na Dworzec Główny przybyli: p. premier gen. Sławoj Składkowski, marszałek senatu Prystor, marszałek sejmu Car, wszyscy członkowie rządu, prezes N. I. K. gen. dr. Jakub Krzemieński, pierwszy prezes Sądu Najwyższego Supiński, szef sztabu głównego gen. Stachiewicz, pp. wiceministrowie spraw wojskowych, podsekretarze stanu, szef Obozu Zjednoczenia Narodowego płk. Koc, wicemarszałek sejmu B. Miedziński, członkowie poselstwa rumuńskiego, generał licja, prezes federacji P. Z. O. O. gen. Górecki, wyżsi urzędnicy

M. S. Z., przedstawiciele władz państwowych i samorządowych.

Na peronie dworca ustawiała się kompania chorągwiarna jed-

KAHAN PIOTRKOWSKA 80
SUKNA I KORTY

nego z warszawskich pułków piechoty.

W chwili, gdy pociąg wiozący pana Marszałka Śmigłego-Rydz wjeżdżał na stację, orkiestra odegrała hymn narodowy. Po wyjściu z wagonu Pan Marszałek przeszedł przed frontem kompanii, po czym przywitał się z p. premierem, pp. marszałkami senatu i sejmu, a nastę-

nie p. ministrami i pozostałymi dostojnikami.

Przed dworcem zgromadzona licznie publiczność w chwili ukazania się Pana Marszałka wielokrotnie wznosiła okrzyk: „Niech żyje”.

Żydom zakazano wstępu do hitlerowskich restauracji w Gdańsku

GDANSK, 27. 10. (PAT). — Po wyznaczeniu dla żydów specjalnych dni, w których dozwolone jest im kąpanie się w gdańskich łaźniach miejskich, zawezwała obecnie partia narodowo-socjalistyczna członków gdańskiego związku restaurato-

rów do wydania zakazu wstępu żydom do swoich lokali.

Jeden z restauratorów, a mianowicie dzierzawca baru hotelu Reichshof, naprzeciwko gdańskiego dworca Głównego, zawiązał już tabliczkę, zawiadamiającą, że żydom wstęp wzbroniony.

Rewizja u gen. Skoblina

Areszt na szeregu ważnych dokumentów

PARYŻ, 27.10. (PAT) — Podczas rewizji, przeprowadzonej przez policję w Ozoir la Ferriere, w wili,

należącej do gen. Skoblina, położono areszt na szeregu ważnych dokumentów.

Dymisja Schachta

została podobno przyjęta przez Hitlera

WIEDEN, 27. 10. — Według wiadomości, jakie nadeszły do Wiednia, niemiecki minister gośpodarstwa dr. Schacht podał się do dymisji.

Dr. Schacht przyjęty był w Berchtesgaden przez kanclerza Hitlera i wręczył mu prośbę o dymisję.

Kanclerz Hitler dymisję dr. Schachta jakoby już przyjął.

PARYŻ, 27. 10 (PAT). Agencja Havasa donosi z Berlina: Na przyjęciu u konsula generalnego Stanów Zjednoczonych w Berlinie, minister Schacht rzekł, że oświadczył w rozmowie, i podał się do dymisji

Sanacja T-wa „Przyszłość” przy pomocy K. K. O. na powiat warszawski

Warsz. koresp. „Głosu Porannego” telefonuje:

Państwowy Urząd Kontroli Ubezpieczeń przystąpił do rozstrzygnięcia położenia zagrożonych towarzystw ubezpieczeniowych: Feniks, Europa i Przyszłość.

Wczoraj zawarte zostało porozumienie o podniesieniu likwidacji Tow. „Przyszłość”. Sanację tego towarzystwa przepro-

wadzi się przy pomocy K. K. O. na pow. warszawski, która wpłaci na kapitał „Przyszłości” milion złotych, wzamian za co ubezpieczeni zrezygnują z 20 procent uprawnień, wynikających z polis.

Związek posiadaczy polis „Przyszłości”, do którego należy 6.300 ubezpieczonych, reprezentuje kapitał polisowy w wysokości ponad 30 milj.

CZAPEI W PŁOMIENIACH

**Japończycy zajęli dzielnicę Szanghaju po wielogodzinnym bombardowaniu
Milion chińczyków poległo i poniosło rany od chwili
wybuchu wojny**

SZANGHAJ, 27.10. (ATE) — Rozpoczęte dziś o świcie działania wojenne lądowych i morskich oddziałów doprowadziły wczesnym rankiem po wielogodzinnym bom-

bardowaniu z morza, powietrza i lądu do zajęcia dzielnicy Czapei, z której wojska chińskie wycofały się

SZANGHAJ, 27.10. (PAT) — Z kół zbliżonych do sztabu chińskiego dowiaduje się korespondent Havasa, że oddziały chińskie ukończyły ewakuację Czapei przed wschodem słońca. W mieście pozostał tylko wolni strzelcy z karabinami maszynowymi, którzy odmówili opuszczenia stanowisk.

Czapei ogarnął olbrzymi pożar na przestrzeni wielu kilometrów, który, jak oświadczają w kołach chińskich został wzniecony przez bomby zapalające japońskie.

Zródła japońskie donoszą, że pożar wywołały chińskie miny, które wysadzono w chwili wycofywania się wojsk z Czapei. Zdaniem japończyków, jest to największy pożar na Dalekim Wschodzie od czasu pożaru w Tokio podczas trzęsienia ziemi w 1923 r.

SZANGHAJ, 27.10. (PAT) — Ewakuacja chińczyków z Czapei od bywała się w czasie, gdy miasto już płonęło. Gęste chmury dymu zasłoniły horyzont na północy Szanghaju, osłaniając ostatnie fazy odwrotu przed obserwacjami z samolotów japońskich nad płonącym miastem.

Czapei opanowana jest całkowicie przez japończyków. O godz. 6.15 na wszystkich budynkach rządowych i miejskich powiewały flagi

japońskie. Należy zazeaczyć, że zarówno dworzec Północny, jak i o-koliczne gmachy administracji były głównym objektem ognia artylerii i samolotów japońskich na froncie Czapei.

Oddziały japońskie, znajdujące się na odcinku koncesji międzynarodowym, sąsiadującym z Czapei, o-trzymały dziś rano poważne posiłki. Na głównych punktach ustawiono działa przeciwlotnicze. Wydano rozkaz strzelania do każdego samolotu, grożącego atakiem, nie czekając na jego strzały.

Havasa dodaje, iż kiedy dzisiaj rano jeden z samolotów japońskich zaczął ostrzeliwać posterunek brytyjski, nie trafiając zresztą nikogo, puszczono w ruch działa przeciwlotnicze i zdaje się, że jeden z pocisków uszkodził samolot.

Na odcinku koncesji międzynarodowej, bronionej przez wojska włoskie, został zabity odłamkiem pocisku działa przeciwlotniczego żołnierz włoski.

TOKIO, 27.10. (PAT) — Japońskie ministerstwo wojny donosi, iż chińczycy utracili w okresie od 7-go lipca do 20 października około miliona ludzi w rannych i zabitych.

ADWOKAT

Józef Dobrzyński
POWRÓCIŁ

Łódź, Piotrkowska 64.

Odrzucona prośba
b. arcyb. Kowalskiego

Warsz. koresp. „Głosu Porannego” telefonuje:

Ponownie odrzucona została prośba b. arcybiskupa mariewickiego Kowalskiego o przedterminowe zwolnienie z więzienia. Jak wiadomo, Kowalski skazany został na 4 lata i pozostało mu jeszcze do odcięcia półtora roku więzienia.

Wyrok w sprawie
zajść w Wasilkowie

BIAŁYSTOK, 27.10. (PAT) — W dniu dzisiejszym sąd ogłosił wyrok na sprawców zajść w Wasilkowie, członków „Pracy Polskiej” z Marianem Czernikiem na czele. Mocą wyroku Czernik został skazany na 8 miesięcy więzienia, 9-ciu uczestników zajść skazano po 6 miesięcy z zawieszeniem. Pozostałych 4-ch sąd uniewinnił.

Najbrudniejsi ludzie
na świecie

Na mocy ostatnio przeprowadzonych badań i porównań bezspornie stwierdzono, że do najbrudniejszych ludzi na kuli ziemskiej zaliczają się wieśniacy z Tybetu. Pożerani są formalnie przez pchły i wszy. Skóra ich jest przesycona zjełczonym tłuszczem, potem i brudem, wydaje odrażającą woń. Tybetańczycy nie myją się nigdy, może dlatego, że kraj ich jest naprawdę bardzo zimny. W lecie temperatura dosięga 10 stopni, a nieraz i 14. Poza tym odgrywają pewną rolę wierzenia religijne, a zwłaszcza tradycja; współcześni tybetańczycy nie chcą być tymi, którzy wprowadzą reformę mycia.

Bojkot towarów japońskich

Felietonista budapeszteńskiej gazety „Pester Lloyd” zatrzymuje się na ruchu bojkotowym antyjapońskim w Anglii.

W mleczarniach m-r Hugh Mc Intosh'a — pisze autor — można otrzymać napoje bezalkoholowe we wszelkich barwach. Znajdzie się tam mleko pomarańczowe z sokiem jagodowym, jogurt poziomkowy z zielonym gelee i t. p. Ale nie o to chodzi na razie. Zwróćmy uwagę na słanki owinięte w cienką bibułę, które leżą na wszystkich stolikach u p. Mac-Intosh'a. Przyjrzyjmy się tym delikatnym słomkom. Dziś są one wydarzeniem historycznym...

Gdy master Mac-Intosh przeczytał któregoś poranka o napadzie bombowym na Nankin, zepsuło mu to apetyt. — Wezwał swoją sekretarkę przez telefon i podyktował jej następujący list:

„Ponieważ uważam, że jedynie świat gospodarczy może położyć kres wojnie w Chinach, przeto niniejszym wycofuję zamówienie na milion słomek, które dałem firmie japońskiej”.
List zawierał jeszcze kilka ostrych wyrażań pod adresem Japonii i został ogłoszony w prasie londyńskiej, wywołując wielkie wrażenie.

Przykład popularnego właściciela mleczarni podziałał, budząc w całej Anglii ruch bojkotowy antyjapoński. Powstał osobny komitet, który akcję bojkotową prowadzi. I przed wejściem do lokalu komitetu stoi dwóch woźnych z plakatami, który głosi:

„Kończcie wojnę. Bojkotujcie w Anglii towary japońskie”.

Takie same plakaty widnieją na klatce schodowej i w biurach komitetu. Przy wejściu wi się powiększone zdjęcie dziecka, które padło ofiarą bomby, z napisem:

„Pomóż nam położyć kres wojnie”.

Na czele organizacji bojkotu stanął m-r Sinclair Wood. Przyjmuje on interesantów z takim pozdrowieniem:

„Naszim obowiązkiem jest położyć kres morderstwu”.

Na biurku Wood'a leżą stosy listów i depesz z całego kraju, z zawiadomieniem o naporcie akcji. Wśród tych zgłoszeń są listy Canterbury i znanego antytklerykała Maxtona, posłanki z Labour Party p. Wilkinson i arystokratki księżniczki Oxford.

— Zgromadziliśmy już tysiące funtów sterlingów — mówi p. Wood. — wysyłamy do Chin lekarzy, sanitariuszy i lekarstwa. Ze sprzedaży naszych znaczków osiągamy znaczne sumy. Jednocześnie ogłaszamy hasła bojkotowe w prasie i na afiszach.

Jeden z plakatów komitetu przedstawia bombę lotniczą, na lądowaną zegarkami, szczerkami i lalkami i innymi towarami japońskimi, a pod rysunkiem podpis — „Ty sam płacisz za tę bombę!”

Doradcą komitetu jest profesor chiński Czang-Peng-Czun.

Ks. Windsoru tylko obserwuje Podróże jego nie mają charakteru politycznego

PARYŻ, 27 października. — (PAT). Stowarzyszenie prasy angielsko-amerykańskiej wydało dziś śniadanie na cześć ks. Windsoru. W czasie śniadania ksiądz wygłosił przemówienie, w którym podkreślił, że wszystkie podróże, jakie podjął i jakie podejmie w przyszłości odbywa jako niezależny obserwator bez jakichkolwiek względów politycznych i całkowicie z własnej inicjatywy. Ani moja żona, ani ja — mówił ksiądz — nie zadowolimy się ani nie pragniemy życia bezczynnego. Mamy nadzieję i wierzymy w to, że doświadczenia, jakie zdobywamy w naszych podróżach, pozwolą nam, o ile będą mogły być ucz-

ciwie stosowane, przyczynić się częściowo do rozwiązania niektórych zagadnień żywotnych, istniejących dziś w świecie.

Księstwo Windsor przygotowują się obecnie do podróży do Ameryki, dokąd odpłyną 6 listopada.

Kompromitacja płk. de la Rocque

Były premier Tardieu zeznał, że wódz „Croix de Feu” brał subwencje z ministerstwa spraw wewnętrznych

PARYŻ, 27. 10. (PAT). Wewnętrzno-personalne rozgrywki, toczące się już od szeregu tygodni na prawicy francuskiej, osiągnęły obecnie punkt kulminacyjny w procesie lionskim, wytoczonym płk. de la Rocque przez jego b. współpracownika, a teraz najbardziej zaciekłego wroga księcia Pozzo di Borgo.

Główną sensacją tego procesu były zeznania b. premiera Tardieu. Mimo, że Tardieu został powołany przez ks. Pozzo di Borgo tylko jako świadek, mający zeznawać ogólnie o charakterze i działalności płk. de la Rocque, nie ograniczył się on do tego tematu, lecz wyraźnie poruszył kwestie korzystania przez płk. de la Rocque z funduszy dyspozycyjnych ministra spraw wewnętrznych.

Tardieu oświadczył, że bynajmniej nie upoważniał ks. Pozzo di Borgo do ogłaszania drukiem informacji, udzielonych mu w czasie prywatnej rozmowy, ale mimo to, poza drobnymi nieścisłościami co do dat, zarzuty księcia Pozzo di Borgo odpowiadają prawdzie.

B. premier Tardieu odpowiedział, że subwencjonował płk. de la Rocque za czasów swego premierostwa, a następnie, gdy p. Laval objął ster rządów, polecił go z kolei swemu następcy. Subwencje były udzielane płk. de la Rocque bezpośrednio w

banknotach. Płk. de la Rocque miał się zgłaszać po nie do prywatnego mieszkania b. premiera. Na te wszystkie zarzuty płk. de la Rocque odpowiedział, że są one kłamstwem.

Wyrok w procesie ma zapadć 8 listopada. Proces lionski stał

się ogromną sensacją dla kół politycznych, zwłaszcza prawicowych, które z niezwykłym podnieceniem komentują tę sprawę. Na ogół panuje przekonanie, iż ostatecznie mogłyby wyjaśnić tę sprawę tylko zeznania b. premiera Laval.

Malowniczy hrabia i brzoskwinie w szampanie

Wychodzący w Kairze dziennik angielski, zamieścił po wizycie ks. Kentu w Polsce artykuł p. t.: „Malowniczy hrabia”.

W artykule tym czytamy: „Księstwo Kentu podczas swej ostatniej wizyty w Polsce zaznajomił się bliżej z młodym polskim hrabią, który około 1920 roku dał się poznać w czasie studiów w Oxtordzie. Jest to hr. Tyszkiewicz, kuzyn ks. Potockiego, u którego w Łańcucie mieszkali księstwo Kentu.

Hr. Tyszkiewicz słynął w Oxfordzie z nadzwyczajnej gościnności

Wychodzący w Kairze dziennik angielski, zamieścił po wizycie ks. Kentu w Polsce artykuł p. t.: „Malowniczy hrabia”.

Wychodzący w Kairze dziennik angielski, zamieścił po wizycie ks. Kentu w Polsce artykuł p. t.: „Malowniczy hrabia”.

Sprawca zamachu na Żdanowa został ujęty w Leningradzie

LENINGRAD, 27. 10. (ATE). Według nadeszłych tu wiadomości z Leningradu o szczegółach zamachu na sekretarza partii komunistycznej okręgu leninogradzkiego, Żdanowa, wynika, że zamach miał podobno podłoże polityczne i został wykonany przez szofera osobistego Żdanowa, nazwiskiem Kingmeggi,

który jest z pochodzenia Finem.

Według nadeszłych tu wiadomości z Leningradu o szczegółach zamachu na sekretarza partii komunistycznej okręgu leninogradzkiego, Żdanowa, wynika, że zamach miał podobno podłoże polityczne i został wykonany przez szofera osobistego Żdanowa, nazwiskiem Kingmeggi,

który jest z pochodzenia Finem. Żdanow został zraniony kulami rewolwerowymi w okolicy lewego ramienia. Zamachowiec usiłował zbiec, lecz został pojmany. Obecne przeprowadzane są masowe obławy i areszty wśród mieszkańców Leningradu.

Autobus wpadł do rowu 7 osób odniosło rany

WIELUŃ, 27. X. (PAT). — Autobus należący do spółki samochodowej „San” w Wieluniu, utrzymujący komunikację na linii Praszka — Wieluń, uległ katastrofie wpadając do rowu pomiędzy wsiami Wierzbie i Kadłub. Rannych jest 6 pasażerów oraz jedna kobieta, która przechodziła szosą w chwili wypadku.

Rannych przewieziono do szpitala powiatowego w Wieluniu.

Wine wypadku ponosi prawdopodobnie szofera Franciszka Juszcza, który znajdował się miał w stanie nietrzeźwym. — Został on aresztowany.

Witamy dzisiaj w Łodzi



AL. HAUKE - NOWAK
wojewoda łódzki

W dniu dzisiejszym przybywa do Łodzi wycieczka parlamentarzystów polskich. Przedstawiciele sejmu i senatu będą mieli możliwość zwiedzenia Łodzi i szeregu ośrodków gospodarczych wielkiego okręgu przemysłowego. Zetkną się oni więc w tych wszystkich ośrodkach z czynnikiem, który dominuje, który stanowi charakterystyczną cechę regionu łódzkiego i który jest jego wielką niezaprzeczalną wartością. Tym czynnikiem jest niezamierzająca ani na chwilę twórcza praca, skierowana ku zaspakaniu tak bardzo różnorodnych potrzeb odzieżowych ludności Polski. Zwłaszcza dziś, w okresie wzmożonego wysiłku wysiłków w kierunku odbudowy gospodarczej i zwiększenia potencjału

obronnego, wycieczka parlamentarzystów polskich tym miłej będzie w Łodzi widziana.

Będzie ona mogła bowiem stwierdzić, że ten wielki twór, czy wysiłek, z którego Łódź za wsze była dumna — trwa nieprzerwanie, bo wymaga tego obecnego przełomowego okresu.

Włókiennictwo wraz z całą gospodarką światową znajduje się jakby na zakręcie historii. Staje się ono już nie tylko, jak dotychczas, wielkim członkiem całości gospodarki narodowej, ale i potężnym ramieniem obronnym narodu.

Coraz bardziej przestaje się traktować włókiennictwo jako przemysł służący li tylko potrzebom odzieżowym społeczeństwa i coraz silniej uwydatnia

się rola włókiennictwa jako elementu i ognia w polityce obronności państwa. Żołnierz potrzebuje nie tylko karabinu i naboju; potrzeby jego obejmują to wszystko, co produkuje przemysł włókienniczy. Ale poza tym włókiennictwo jest czynnikiem obrony również i z tego względu, że każda fabryka włókiennicza jest częściowo jak gdyby fabryką chemiczną, a więc łączy w sobie wszystkie elementy obronności kraju.

Przemysł włókienniczy docenia w zupełności tę olbrzymią rolę i te zadania, jakie w związku z obecną sytuacją na spadają. Dostosowuje się też do tego Łódź włókiennicza, idąc naprzód i doskonaląc jakość swej produkcji. Jeżeli dzisiaj przeciętnym numerem przędzy ba-

wełnianej jest numer 26, to w porównaniu z okresem przedwojennym oznacza to uszlachetnienie produkcji i przystosowanie jej do zupełnie zmienionych warunków powojennych. Pamiętać bowiem trzeba, że przed wojną Łódź 90 proc. swej produkcji lokowała na olbrzymim rynku rosyjskim. Na marginesie tego profesor Tenenbaum twierdził wówczas, że jedyną pozycją dodatnią w bilansie handlowym b. Królestwa Kongresowego był eksport włókienniczy.

Wojna zmieniła zupełnie ten układ stosunków, stawiając włókiennictwo łódzkie w obliczu utraty 180-milionowego rynku rosyjskiego i zmuszając ten przemysł do zupełnego przestawienia swej produkcji. Ta

Manchester Polski — Łódź Przeszło miliard złotych rocznie wynosi

Poniższe wywody stanowią bardziej charakterystyczne fragmenty obszernego referatu, wygłoszonego przez

DYREKTORA ŁÓDZKIEJ IZBY PRZEMYSŁOWO - HANDLOWEJ
INŻ. KAROLA BAJERA,
na wielkiej naradzie eksportowej w Warszawie.

REDAKCJA.

Przemysł włókienniczy zajmuje po spożywczym drugie z rzędu miejsce co do znaczenia w przetwórczym przemyśle świata. W Wielkiej Brytanii, Niemczech, Francji i U. S. A., a więc w krajach najbardziej uprzemysłowionych, przemysł włókienniczy zatrudnia 10—15 proc., w Rosji i Italii — około 20 proc., w Polsce ok. 23 proc. za wyłączeniem chałupników, w Japonii i w Indiach — nawet 50 proc. wszystkich zatrudnionych w przemyśle przetwórczym robotników. Również w szeregu t. zw. surowców światowych, będących stale w obrocie międzynarodowym, procentowy udział wartości grupy surowców włókienniczych wynosi około 15 proc., t. j. niepełna połowa wartości, na jaką składa się światowy obrót surowcami przemysłowymi (30 — 35 proc.). Rola zatem, jaką odgrywa przemysł i nierozdzielnie z nim związany handel włókienniczy, zarówno w gospodarce światowej, jak i w strukturze gospodarczej każdego państwa nie wymaga bliższego uzasadnienia.

Pod względem przypadającej na głowę ludności ilości wrzecion, jak i pod względem spożycia surowców włókienniczych, Polska zajmuje dalekie stosunkowo miejsce w szeregu uprzemysłowionych państw świata. Przykładowo przytoczyć można, że w Czechosłowacji przypada na 1000 mieszkańców 278 wrzecion bawełnianych przy rocznej konsumpcji 1 mieszkańca 4,7 kg. bawełny, podczas gdy w Polsce odpowiednie cyfry wynoszą 84 wrzeciona oraz 2,2 kg. bawełny (wraz z odpadkami). Nieco poważniejszą rolę odgrywa w światowej skali polski przemysł wełniany, którego udział w światowym posiadaniu maszyn wynosi ok. 4 proc., a ilość ok. 30 wrzecion na tysiąc mieszkańców jest wyższa od stosunku, jaki przypada pod tym względem np. we Włoszech (25 wrzecion), natomiast spożycie wełny na głowę ludności w Polsce jest jeszcze bardzo niskie, wynosi bowiem ok. 0,71 kg. tego surowca, wobec czego ogólne spożycie przemysłowe



STANISŁAW CAR
marszałek sejmu

wełny waha się około 1,5 proc. konsumpcji światowej.

Odmienne przedstawia się sytuacja, jeśli chodzi o rolę przemysłu włókienniczego w strukturze gospodarczej Polski, w której odgrywa on bardzo doniosłą rolę. O roli tego przemysłu świadczy jego najwyższy udział w zatrudnieniu robotników, ponadto wysoki udział w ogólnej liczbie przepracowanych robotniczo-dni, wreszcie wysokość dokonywanych rocznie wydatków na robotników oraz globalna kwota uszczynianych przez pracodawców świadczeń.

Maszyny włókiennicze, których stan posiadania decyduje o potencjalnych możliwościach produkcyjnych danego kraju i który brany jest za podstawę do wszelkich porównań, są wrzeciona i krosna.

Polska posiada dzisiaj prawie 1,700,000 wrzecion bawełnianych cienkopędnych i 177 tys. wrzecion odpadkowych, ponadto około 46,000 krosien mechanicznych.

Przemysł wełniany obejmuje około 800,000 wrzecion czesanych i zgrzebnych oraz około 13,000 krosien mechanicznych i ręcznych.

Wreszcie posiadamy 37,000 wrzecion i 1,700 krosien llnianych, 27,000 wrzecion, 1,600 krosien jutowych, 4,300 wrzecion i 115 krosien konopnych oraz około 2,400 krosien jedwabnych.

Ponieważ ocena przemysłu włókienniczego wynika z reguły z roli, jaką odgrywa przemysł bawełniany, przeto dla porównania warto przytoczyć, że Wielka Brytania posiada 45 mil. wrzecion i przeszło 500,000 krosien, Czechosłowacja — 3 mil. 600 tys. wrzecion i 105,000

krosien, Italia — 5,400,000 wrzecion i 148,000 krosien bawełnianych, Japonia zaś 10 mil. wrzecion i prawie 100,000 krosien. Odpowiednio do tych cyfr kształtuje się oczywiście spożycie surowców włókienniczych, które wzrasta w miarę wzrostu stanu posiadania maszyn przetwórczych. Dla cyfrowego zilustrowania roli przemysłu włókienniczego w strukturze gospodarki polskiej przytoczyć wypada, że — według urzędowych statystyk — wartość wyprodukowanych wszystkich wyrobów włókienniczych, a więc za-

równo półfabrykatów, jak i artykułów gotowych osiąga przeszło 1 miliard złotych.

Dla pobieżnej ilustracji rozbieżności działów produkcji tych ważnych dóbr konsumcyjnych, jakimi są artykuły włókiennicze, wystarczy przytoczyć, że właściwie niema dzisiaj wyrobu włókienniczego, któryby nie był w Polsce produkowany.

Poczynając od wszelkich gatunków przędzy poprzez wszelkiego rodzaju tkaniny odzieżowe i techniczne, ponadto wyroby dziane, a więc trykotażę,

pończochy, rękawiczki, nasmanterie, dywany, gobeliny, koronki, nici i kończąc na wyrobach powoźniczych oraz stożkach do kapeluszy i gotowych kapeluszach — wszystko to składa się na omawianą produkcję włókienniczą.

Polski przemysł włókienniczy skoncentrowany jest właściwie w 3-ech głównych ośrodkach, z których jeden łódzki położony jest centralnie, podczas gdy 2 pozostałe na peryferiach państwa — białostocki na wschodzie oraz bielski na północnym zachodzie. Jako cechy charakte-

Co zobaczą w Łodzi

Czwartek, dn. 28 października 1937
ŁÓDŹ.

Godz. 9.52 — Przyjazd wycieczki na dworzec Łódź - Fabryczna. Powitanie uczestników wycieczki przez p. wojewodę i p. prezydenta miasta.

Wręczenie uczestnikom wycieczki informatora z planem m. Łodzi, programu wycieczki oraz znaczka z herbem miasta.

Fotografia.

Godz. 10.10 — Przejazd z przed dworca ulicami: POW (na lewo skwer kolejowy), Narutowicza, Kilińskiego (na lewo cerkiew św. Aleksandra Newskiego), Strzelecka.

Godz. 10.15 — Zwiedzanie Domu Poinnikar im. Marszałka Piłsudskiego.

Godz. 10.25 — Przejazd ulicami: Sienkiewicza, Moniuszki, Piotrkowską (na prawo Grand Hotel), 6-go Sierpnia, Al. Kościuszki (na lewo Bank Polski, na prawo PKO, Bank Gospodarstwa Krajowego, gimnazjum Niemieckie), Zamenhafa, Wólczańska do nr. 187.

Godz. 10.30 — Zwiedzanie fabryki pończoch firmy Otto Hau.

Godz. 11.10 — Zwiedzanie fabryk Zjednoczonych Zakładów Włókienniczych Scheiblera i Grohmana (tkalnia, przedziałnia, wykończalnia).

Referat prezesa izby przemysłowo-handlowej o surowcach zastępczych w przemyśle włókienniczym.

Fotografia.

Godz. 13.10 — Przejazd ulicami: Emilii, Piotrkowską (na lewo pomnik ks. Skorupki, Katedra, płyta Nieznanego Żołnierza, pałac biskupi) do Grand Hotelu.

Godz. 13.15 — Obiad w sali Malinowej Grand Hotelu (pojazdy będą oczekiwały obok Grand Hotelu w ul. Traugutta).

Godz. 14. — Odjazd p. marszał-

ka senatu, marszałka sejmu, p. wojewody łódzkiego oraz p. prezydenta miasta do Warszawy na posiedzenie ogólnopolskiego obywatelskiego komitetu zimowej pomocy bezrobotnym, które odbędzie się w obecności p. Prezydenta Rzeczypospolitej w dniu 28 października r. b. o godz. 17 na Zamku Królewskim. (Powrót do Tomaszowa 29 października r. b.).

Godz. 14.45 — Przejazd ulicami: Piotrkowską, Zamenhafa, Żeromskiego (zatrzymanie przed szpitalem im. dr. med. gen. Sławoj-Składkowski), Żeromskiego (na prawo kościół Matki Boskiej Zwycięskiej, Państw. Szkoła Przemysłowo-Techniczna), przez park Poniatowskiego, Żeromskiego, Kopernika (na prawo więzienie karne, Państw. Szkoła Handlowa Żeńska, na lewo Państw. Monopol Tytuniowy), skwer, dworzec Kaliski, Karolewska (na prawo boisko ŁKS-u, fabryka Plihal, kolonia mieszkaniowa, na lewo wzdłuż całej ulicy kryty,

a dalej otwarty kanał rzeki Karolewki), Kwiecistą do burzowca na ul. Obywatelską.

Godz. 15.10 — Zwiedzanie kaskady rzeki Karolewki i burzowca przy ul. Obywatelskiej.

Fotografia.

Godz. 15.40 — Przejazd ulicami: Kwiecistą, Karolewską, Al. Unii, przez park im. Marsz. Piłsudskiego, do 11 Listopada (pomnik poległych w r. 1905), następnie przez park Marsz. Piłsudskiego obok miejsca straceń przez rcsjan działaczy politycznych do rzeki Łódki.

Godz. 16 — Zwiedzanie uregulowanych rzeczek Łódki i Bałutki.

Fotografia.

Godz. 16.30 — Zwiedzanie robót regulacyjnych i układanie nawierzchni klinkierowej na placu Plk. Boernerera.

Godz. 16.50 — Przejazd ulicami: Legionów, Narutowicza, Plac Dąbrowskiego (skwer, na lewo dom starców i kalek, sąd okręgowy),

Jutro wycieczka

W dniu 29 października po zwiedzeniu Tomaszowa Maz. bawic będzie w Brzezinach wycieczka posłów i senatorów dla zwiedzenia krawieckiego przemysłu chałupniczego, który jest bardzo rozwinięty i ma swoją bogatą historię, sięgającą dobrych czasów przed wojennych.

O istnieniu niegdyś bogatego miasta Brzezin świadczą liczne zapiski w pracach naukowych, zabytki wartościowe tak pod względem architektonicznym, jak i historycznym (kościół parafialny Fara, kościół św. Ducha, klasztor O. O. Re-

formatów), których data wybudowania sięga XII wieku.

Brzeziny, wielowiekowa stolica powiatu brzezińskiego — położone na szlaku kolejowym i drogowym Łódź — Warszawa było i jest miastem krawców chałupników.

Przed wojną krawcy brzezińscy zaopatrywali w gotowe ubrania wszystkie prawie rynki rosyjskie, azjatyckie, osiągając z tego kolosalne zyski. Wojna zahamowała, a nawet obniżyła tempo życia przemysłowego Brzezin. Cały szereg przemysłowców wyemigrował do Rosji, a dopiero po wojnie uciekinierzy powrócili, odbudowali prze-

parlamentarzystów Polski!

przebudowa musiała być dokonana jednocześnie z odnawianiem fabryk zniszczonego przez myśl, który stracił na skutek rekwizycji okupacyjnych oraz w swych składach w Rosji — 3 miliardów franków w życie.

Pomimo tych olbrzymich strat Łódź zdołała odbudować swe zniszczone warsztaty, przestawić kierunek swej produkcji, przystosować ją do zupełnie zmienionych potrzeb 30-millionowego rynku polskiego i stworzyć trwałą pozycję w hulasie gospodarki narodowej.

Jako przykład, świadczący o tej prężności i umiejętności przystosowania się do zmienionych warunków — wystarczy przytoczyć ścisłą współpracę pomiędzy włókiennictwem i por-

tem w Gdyni. Jeszcze przed kilku laty cała bawelna dla przemysłu polskiego szła przez zagraniczne porty Liverpool i Breme.

Dzisiaj jedynym polskim portem bawelnianym jest Gdynia, eliminująca pośrednictwo zagraniczne, a współpraca pomiędzy obu tymi ośrodkami jest coraz ściślejsza. Dość wspomnieć o tym, że Gdynia i Łódź wspólnym wysiłkiem finansowym stworzyły w Gdyni arbitraż bawelniany i wspólnie kształcą kwaterów zagranicą.

Drugim przykładem, świadczącym o elastyczności Łodzi, jest stworzenie nowej pozycji eksportu — odzieży, opartej o chałupnictwo brzezińskie.

Innym wreszcie przykładem dodatnio świadczącym o przy-

stosowaniu się Łodzi do potrzeb całej gospodarki polskiej, jest realizacja programu **zwiększenia spożycia surowców krajowych**. Tutaj wymienić należy prace badawcze prof. Bratkowskiego i Wścieklicy nad ko-tonizacją, finansowanie tych prac przez przemysł, założenie fabryki wełny syntetycznej z kazeiny i dążenie do zwiększenia produkcji sztucznego jedwabiu.

Przykłady takie można mnożyć w nieskończoność. **Łódź, wehlająca wysokie nadwyżki przyrostu naturalnego ludności rolniczej z całego województwa**, jest niewątpliwie miastem, zasługującym na szacunek i życzliwą opiekę. Jest ona integralną ważną częścią gospodarstwa polskiego.

Posiada ona swe liczne bolączki i niezrealizowane postulaty. Miasto samo ze swymi potrzebami inwestycyjnymi, nieszaspakajany przez zaborców i szereg lat kryzysu, przemysł z olbrzymimi potrzebami inwestycyjnymi, dziedzina zagadnień społecznych i kulturalnych — to wszystko tworzy olbrzymi kompleks palących postulatów Łodzi.

Witając dziś wycieczkę parlamentarzystów polskich w tym mieście o specjalnej psychice i specjalnym nastawieniu, wynikającym z intensywnej pracy pozwolimy sobie jedynie wyrazić życzenie, aby zechcieli oni odnieść się ze zrozumieniem do potrzeb Łodzi i potraktować je tak jak każdy rzetelny wysiłek na to zasługuje.



MIKOŁAJ GODLEWSKI
prezydent m. Łodzi

włókiennicza -- nie zginie wartość naszej produkcji włókienniczej

rystyczne poszczególnych okręgów wymienić należy, że przemysł bawelniany skoncentrowany jest prawie wyłącznie w okręgu łódzkim, podczas gdy wełniany mieści się we wszystkich 3 ośrodkach — łódzkim, bielskim i białostockim, z których największą część również tego przemysłu reprezentuje okręg łódzki.

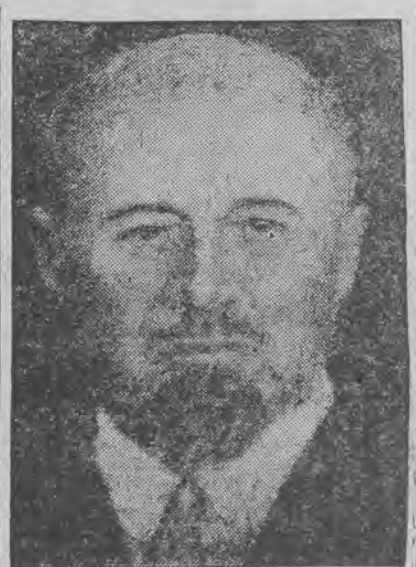
Bielsk wytwarza przy tym głównie tkaniny wełniane czesankowe oraz wysoko gatunkowe zgrzebne. Białostok zaś — tkaniny wełniane zgrzebne gatunku pośredniego. Produkcja

tkanin wełnianych okręgu łódzkiego zajmuje, jak gdyby miarę pośrednią pomiędzy produkcją Bielska i Białegostoku. — Wreszcie poważną gałąź przemysłu włókienniczego stanowi przemysł jutowy, skoncentrowany w Częstochowie i Bielsku dowie.

Celem najogólniejszego cyfrowego uchwycenia rozmieszczenia przemysłu włókienniczego w Polsce przytoczyć należy, że na ogólną ilość zatrudnionych w przemyśle tym w Polsce robotników przypada na okręg łódzki 72,6 proc., na okręg bia-

łostocki 3,2 proc. i śląski, a więc bielski 4,8 proc.

Skreśliwszy w ten sposób doniosłą rolę, jaką odgrywa przemysł włókienniczy w strukturze gospodarczej państwa stwierdzić z kolei wypada, że w zakresie handlu surowcami, półfabrykatami i gotowymi wyrobami włókienniczymi z zagranicą, Polska posiada bilans wybitnie ujemny, albowiem wszystkie prawie podstawowe i nie- oraz lniany w Bielsku i Żyrardzie dla przemysłu włókienniczego surowce sprowadzane są z zagranicy, podczas gdy wy-



ALEKSANDER PRYSTOR
marszałek senatu

wóz artykułów włókienniczych wynosi zaledwie 5 proc. wartości ogólnie - polskiego eksportu.

Nie wdając się w bliższą analizę bilansu handlowego w zakresie włókiennictwa zaznaczyć jednak wypada, że eksport włókienniczy w odróżnieniu od szeregu innych gałęzi polskiego przemysłu i handlu eksportowego posiada **dlugoletnią tradycję**. Eksport wyrobów włókienniczych, stanowiący niewątpliwie podstawę rozwoju polskiego przemysłu włókienniczego przed wojną, odgrywa obecnie znacznie mniejszą rolę.

Przed wojną bowiem przemysł łódzki i białostocki eksportował lwia część swoich wyrobów na niezmierzone obszary cesarstwa rosyjskiego, przemysł bielski zaś na rynek bałkański i Bliski Wschód. Po odzyskaniu niepodległości przemysł włókienniczy okręgu łódzkiego zdołał w pierwszym rzędzie uścisnąć się w Rumunii, ale po utracie tego rynku przeszedł stopniowo na rynki Bliskiego i Dalekiego Wschodu, w ostatnich zaś latach do Afryki (Północnej i Południowej) i do Ameryki.

Istotnie w ciągu ostatnich lat kryzysowych nastąpiły poważne zmiany w warunkach, w jakich eksport ten dotąd się odbywał, powodując zmiany strukturalne tego wywozu. Trudności bowiem gospodarcze skłoniły szereg państw do wprowadzenia ograniczeń przywozowych w formie reglamentacji, kontyngentowania oraz planowej gospodarki dewizowej, co oczywiście wpłynęło na spadek polskiego wywozu na dawne rynki. W obliczu utraty tych rynków zbytu, polski przemysł

i handel włókienniczy zmuszone były szukać nowych możliwości zbytu z równoczesnym przestawieniem produkcji na artykuły, które mogły być na tych rynkach plasowane. W ten sposób zapoczątkowano eksport gotowej odzieży, który nadal rozwija się względnie pomysłnie i uchodzi za cenny dorobek w strukturze eksportowej z uwagi na największy udział robotniczy w tym daleko posuniętym pod względem wykończenia artykule włókienniczym. W każdym razie stwierdzić należy, że tracąc swe dawne rynki, przemysł włókienniczy kierował eksport na rynki nowe, co było możliwe przy stawianiu się na nowe artykuły eksportowe. Mimo «zwinionych» wysiłków, włókienniczy przemysł przetwórczy nie może jednak w części wyrównać ujemnego salda włókienniczego obrotu z zagranicą.

Kształtowanie się obrotów Peiski z poszczególnymi krajami w zakresie zarówno surowców jak i półfabrykatów oraz gotowych wyrobów włókienniczych jest o tyle charakterystyczne, że na ujemne saldo bilansowe tego obrotu Polski z 30 najważniejszymi krajami posiadamy dodatni bilans włókienniczy, jedynie z kilkoma z nich i to z tymi, z których zupełnie nie sprowadzamy bądź surowców, bądź też półfabrykatów: **Największe saldo ujemne przypada na Stany Zjednoczone, Anglię, Indie Brytyjskie, Egipt, Australię**, a więc kraje pochodzenia podstawowych surowców włókienniczych.

Skoro według źródłowych obliczeń wskaźnik wagowy eksportu światowego obniżył się, stwierdzić należy, że przemysł i eksport włókienniczy bynajmniej nie okazał się w gorszej sytuacji pod tym względem od najpotężniejszych swych konkurentów, zdając egzamin ze swej **kywotności i energii**.

Resumując, pragnę z naciskiem raz jeszcze podkreślić, że **polski przemysł włókienniczy należy do najbardziej żywotnych i najbardziej godnych po parcia** w zakresie działalności eksportowej przetwórczych gałęzi przemysłowych i to z uwagi zarówno na swój ciężar gatunkowy, jaki posiada w strukturze polskiej gospodarki narodowej, jak i przez wzgląd na zdobyte długoletnią tradycją na leżyte przygotowanie do pracy wywozowej.

posłowie i senatorowie

Narutowicza (na prawo gimnazjum żeńskie H. Miklaszewskiej, gmach dyrekcji kanalizacji i wodociągów, na lewo Gimnazjum Zgromadzenia Kupców, park Staszka, dom pracowników Banku Polskiego, na prawo Państwowa Szkoła Przemysłowa Żeńska), Zagajnikowa (na prawo szpital im. Prezyd. Mościckiego), Pomorską na Budy Stokowskie

Godz. 17.05 — Zwiedzanie zbiornika wodociągowego na Budach Stokowskich.

Godz. 17.50 — Przejazd ulicami: Pomorską, Wierzbowa, Północną (na prawo szpital Ewangelicki, park Helenów), D-ra Sterlinga (na prawo Żydowski szpital im. małż. Poznańskich), Pomorską (na prawo browar Anstadta, na lewo gmach T-wa Kredytowego, hipoteka, na prawo gmach rady miejskiej, Gimnazjum Państwowe Żeńskie), do zbiegu ulic Pomorskiej i Piłsudskiego.

Godz. 18.05 — Zatrzymanie się przed domem, w którym mieszkał i został aresztowany Marszałek Piłsudski.

Godz. 18.15 — Przejazd ulicami: Pomorską, Plac Wolności (Ratusz, pomnik Kościuszki, kościół ewangelicki, św. Trójcy), Nowomiejską, Ogrodową do gmachu urzędu wojewódzkiego.

Godz. 19 — W sali reprezentacyjnej urzędu wojewódzkiego przy ul. Ogrodowej 18 wygłoszą referaty: wicewojewoda łódzki o województwie łódzkim, wiceprezydent miasta i gospodarce miejskiej w Łodzi.

Wręczenie uczestnikom wycieczki materiałów, dotyczących gospodarki miejskiej w Łodzi, książki M. Hertza p. t. „Znaczenie łódzkiego okręgu gospodarczego i jego upodlenie”, Rocznika Statystycznego m. Łodzi.

Godz. 19.50 — Odjazd z gmachu urzędu wojewódzkiego do gmachu rady miejskiej ulicami: Ogrodową, Nowomiejską, Pomorską.

Godz. 20 — Herbatka w salach rady miejskiej przy ul. Pomorskiej 16.

Nocleg na dworcu Łódź-Fabryczna — ul. POW.

Piątek, dnia 29 października 1937.
ŁÓDŹ.

Godz. 7 — Śniadanie w restauracji na dworcu Łódź-Fabryczna.

Godz. 8 — Wyjazd z przed dworca Łódź-Fabryczna do Tomaszowa Maz.

Tomaszów - Maz.

Godz. 9.15 — Powitanie uczestników wycieczki w Tomaszowskiej Fabryce Sztucznego Jedwabiu przez prezydenta miasta p. Rączaszka, prezesa zarządu Tom. Fabr. Sztucznego Jedwabiu p. Wiślickiego i dyrektora Hertza.

W sali kasyna urzędniczego referat dr. Poznańskiego o produkcji jedwabiu i historii fabryki.

Godz. 10.10 — Zwiedzanie fabryki (w 4-ch grupach).

Wręczenie uczestnikom wycieczki broszury, wydanej z okazji 25-lecia Tom. Fabryki Sztucznego Jedwabiu.

Godz. 13 — Zwiedzanie przedszkola i uzdrowiska dla dzieci Tom. Fabryki Sztucznego Jedwabiu.

Godz. 15 — Wyjazd do Brzeziny przez Ujazd, Rokiciny, Żakowice.

Brzeziny.

Godz. 16 — Powitanie przez burmistrza p. Kozłowskiego.

Zwiedzanie grupami Spółdzielni Chałupniczej, warsztatów i zakładów chałupniczych.

Godz. 17.55 — Wyjazd do Kolu-szek.

Koluszki.

Godz. 18.22 — Odjazd z dworca kolejowego do Warszawy.

wyjedzie do Brzeziny

myśl krawiecki i miasto w szybkim tempie dźwiga się z upadku.

Dzięki dobrej koniunkturze w pierwszych latach powojennych uruchomione zostają prawie wszystkie warsztaty, a penetracja przemysłowców konfekcji brzezińskiej, mająca odcięty rynek rosyjski i azjatycki, szuka rynków zbytu w krajach bardzo odległych, jak Anglia, Belgia, Holandia, a nawet egzotycznych zamorskich, jak kolonie angielskie i t. p.

Dla poprawienia doli chałupników powstała spółdzielnia krawiecka, która daje narazie godziwy zarobek, wahający się od 5—6 zł. za

normalny dzień pracy około 40 rodzinom chałupniczym.

Spółdzielnia ta, aczkolwiek jeszcze organizacyjnie młoda, zyskała sobie już duże zaufanie, czego wyrazem są liczne zamówienia poważnych odbiorców, jak wojsko, kolej, poczta, organizacje społeczne itp.

Obok pilnych zagadnień socjalno-gospodarczych, rozwiązywanych w miarę możliwości ku ogólnemu zadowoleniu szerokich mas ludności, miasto zniszczone podczas działań wojennych szybko odbudowuje się, stając się coraz bardziej godną stolicą powiatu.

Wczoraj, dnia 27 października r. b. zmarł w Paryżu,
przeżywszy lat 45, nasz najukochańszy

B. P.

**HENRYK
KRONMAN**

Dyrektor Wydawnictwa „Głos Poranny”

O strasznym tym ciosie zawiadamiają pogrążeni
w rozpacz

Żona, Syn i Rodzina

Uprasza się o nieskładanie wizyt kondolencyjnych.

O dniu pogrzebu nastąpią oddzielne zawiadomienia.

Wstrząśnięci przedwczesnym zgonem nieodżałowanego dyrektora

HENRYKA KRONMANA

wyrazy głębokiego i szczerego współczucia pozostałej Rodzinie oraz Szefowi naszemu p. **Redaktorowi Eugeniuszowi Kronmanowi** składają

PRACOWNICY REDAKCJI
Wydawnictwa „Głos Poranny”

Do głębi dotknięci śmiercią dyrektora naszego

HENRYKA KRONMANA

składają osieroconej **Rodzinie** i p. **Redaktorowi Eugeniuszowi Kronmanowi** wyrazy najserdeczniejszego współczucia.

Pamięć o Nim pozostanie wśród nas nazawsze.

PRACOWNICY ADMINISTRACJI
Wydawnictwa „Głos Poranny”

Z powodu zgonu dyrektora

HENRYKA KRONMANA

składamy **Rodzinie** i **Redaktorowi Eugeniuszowi Kronmanowi** wyrazy szerego współczucia.

Cześć Jego świetlanej pamięci!

PERSONEL TECHNICZNY
Wydawnictwa „Głos Poranny”

Wiadomości bieżące

DYZURY APTEK. — Nocy dzisiejszej dyżurują następujące apteki: H. Pastorowej, Łagiewnicka 96, J. Kahanego, Limanowskiego 80, S. Trawkowskiej, Brzezińska 56, J. Koprowskiego, Nowomiejska 15, M. Rozenbluma, Śródmiejska 21, M. Bartoszewskiego, Piotrkowska 94, L. Czyńskiego, Rokicińska 53, E. Zakrzewskiego i S. Ka, Kątna 54, I. Sinięckiej, Rzgowska 59.

POWTÓRNA REJESTRACJA ROCZNIKA 1917. — Dziś do rejestracji powtórnej zgłosić się powinni wszyscy mężczyźni rocznika 1917, zamieszkali na terenie IV komisariatu pol., których nazwiska rozpoczynają się od liter: L, E, M, N oraz mężczyźni, zamieszkali na terenie XI komisariatu, których nazwiska rozpoczynają się od liter: G, H, I, J, K.

Ubezpieczalnia w niedzielę i poniedziałek

W niedzielę i poniedziałek wszystkie zakłady ubezpieczalni będą nieczynne.

Wizyty do chorych załatwiać będą lekarze pogotowia chorobowego i położniczego (tel. 208-10), a do wypadków nagłych wyjeżdżać będzie pogotowie Czerwonego Krzyża (tel. 102-40). Pogotowia te czynne będą bez żadnej przerwy.

Badanie projektów budowy sanatorium w Łagiewnikach

Pod przewodnictwem p. wiceprezydenta Pączka odbyło się wczoraj plenarne posiedzenie komitetu budowy sanatorium miejskiego w majątku Łagiewniki.

Komisja, po szczegółowych debatach, postanowiła wyłonić podkomisję techniczną, która zbada trzy nagrodzone projekty i złoży sprawozdanie na następnym plenarnym posiedzeniu. — Wówczas dopiero zapadnie ostateczna decyzja, który projekt posłuży za podstawę do budowy sanatorium.

Zawiedziona miłość pchnęła dziewczynę do samobójstwa

W mieszkaniu swych chlebodawców przy ul. Wolborskiej 29 popełniła samobójstwo 25-letnia służąca Józefa Małkówna.

Denatka w nocy odkręciła ku rek od maszyny gazowej.

Nad ranem znaleziono ją bez życia.

Wezwany lekarz pogotowia stwierdził zgon.

Jak ustaliło dochodzenie, Małkówna popełniła samobójstwo z powodu zawodu miłosnego.

Z LEGIONU IM. PEŁK. BERKA JOSELEWICZA

W czwartek, dnia 28 bm. wygłosił dr. Paweł Klinger odczyt na temat „Wpływ choroby na psychikę człowieka”. Odczyt odbędzie się w lokalu własnym legionu. Początek punktualnie o godz. 21-ej. Wstęp bezpłatny dla członków i sympatyków.

Miasto kupuje Julianów

Robotnicy sezonowi otrzymają ekwiwalent za niewykorzystane urlopy Uchwały wczorajszego posiedzenia kolegium magistrackiego

Wczoraj obradowało kolegium magistrackie pod przewodnictwem p. prez. Godlewskiego przy współudziale wiceprezydentów Pączka i Kozłowskiego. Kolegium załatwiło szereg bieżących spraw miejskich.

Na wniosek wydziału prezydenckiego p. prez. Godlewski postanowił przyznać robotnikom sezonowym ekwiwalent za nie-

wykorzystane urlopy wypoczynkowe: w wysokości 5-dniowego zarobku przy pozostawieniu robotnika w stosunku najmu przez okres przynajmniej trzech miesięcy do czterech miesięcy, w wysokości 7-dniowego zarobku, przy 5 miesiącach pracy, 8-dniowego zarobku przy 6 miesiącach, 9 i pół dniowego zarobku przy przepracowanych 7 mie-

siącach, 11 dniach przy 8 miesiącach, 12 i pół dniowego zarobku przy 9 miesiącach, 14-dniowego przy 10 miesiącach, 15 i pół dniowego przy 11 miesiącach i 17-dniowego w wypadku przepracowania pełnego roku na robotach publicznych zarządu miejskiego w Łodzi.

Przy przyznawaniu ekwiwalentów stosowane będą następu-

jące zasady: jeżeli robotnik pracował ponad 15 dni — do urlopu liczy się pełny miesiąc, podstawą wynagrodzenia są płace, jakie otrzymywał robotnik w ciągu ostatniego tygodnia przed zwolnieniem, w wypadku zaś, gdy stawki były różne — przeciętna za ostatnie trzy miesiące.

Nie otrzymają ekwiwalentów ci robotnicy, którzy sami rozwiązali umowę lub rozwiązanie na stałość z powodów, które pozwalają zarządowi miejskiemu zwolnić robotnika z pracy bez uprzedniego wypowiedzenia. Oczywiście nie dotyczy to robotników, którzy przerwali pracę wskutek choroby.

Ci robotnicy, którzy pracować będą w ciągu miesięcy zimowych na robotach publicznych otrzymają zamiast ekwiwalentów płatne urlopy wypoczynkowe.

Wyplata ekwiwalentów odbędzie się w ciągu 10 dni po zwolnieniu z pracy. Fundusze na ten cel czerpane będą z budżetu na rok 1937-38, nie bacząc na ewentualne przekroczenie kredytów.

Na wniosek wydziału technicznego, zgodnie z opinią komisji do zakupu, sprzedaży i zamiany gruntów, postanowiono nabyć od Juliusza Ryszarda Heinza za kwotę 1.200.000 zł. park Julianów, przeznaczony w myśl prawomocnego planu rozbudowy miasta, pod zieleniec.

Park nabyty zostanie wraz z drzewostanem, zabudowaniami i urządzeniami, wolny od długów i obciążeń hipotecznych. Spłata przewidziana jest w ratach do r. 1942.

Na wniosek przedsiębiorstw miejskich, prez. Godlewski postanowił zezwolić na zaniechanie pobierania opłat za buchtę dla trzody chlewnej w rzeźni miejskiej nr. 2 od dnia 23 października r. b.

Na wniosek wydziału zdrowia publicznego, postanowiono zorganizować dwa kursy dla pielegniarek zatrudnionych w instytucjach zarządu miejskiego, celem pogłębienia ich wiedzy fachowej. Kursy te prowadzić będzie wydział zdrowotności. Na wniosek wydziału oświaty i kultury prez. Godlewski przyznał konserwatorium Heleny Kijeńskiej - Dobkiewiczowej zł. 1.000 jako jednorazowy zasiłek na rzecz krzewienia kultury muzycznej.

Wreszcie na wniosek wydziału prezydenckiego, postanowiono wprowadzić flagę miejską o barwach złoto - czerwono - złotych, o wymiarach flagi państwowej.

Na tym kolegium zakończyły swe prace.

Krół jazzu Adi Rosner „CASANOVA”

ze swoim znakomitym zespołem i słynnym śpiewakiem **LOTHAREM LAMPEL** na czele doborowego zespołu artystycznego otworzy sezon w dandingu

Dyrekcję sali objął popularny w Łodzi, znany i lubiany p. BORYS.

Echa protestów lipcowych Członkowie Str. Narodowego przed sądem

Przed sądem okręgowym w Łodzi toczyły się w dniu wczorajszym dwie sprawy, będące echem lipcowych protestów w związku z postępkami ks. biskupa Sapielhy, mian. przeniesieniem zwłok Marszałka Piłsudskiego do innej krypty.

Na ławie oskarżonych zasiadli członkowie Str. Narodowego nieletni Stanisław Szustowski, Stefan Dalecki, Władysław Adamowicz, Czesław Żylak i uczeń Władysław Milewski. — W czasie odbywającego się w dniu 17 lipca r. b. pochodu manifestacyjnego przeciw ks. Sapieszce wznosili oni różne okrzyki antyżydowskie oraz napadali na przechodniów żydowskich. Między innymi pobili oni gazurkami kilku żydów przy zbiegu ulic Przejazd i Kilińskiego oraz przy zbiegu ulic Franciszkańskiej i Brzezińskiej. W śledztwie stwierdzono, że głównym prowodyrem był Dalecki, który dawał pozostałym swym towa-

rzyszom różne wskazówki, zaś łącznikiem pomiędzy nimi był uczeń Milewski. Dalej ustalono, że akcja antyżydowska była z góry przez oskarżonych planowana. W czasie gdy jeden z oskarżonych bił żyda gazurką po głowie, pozostali zasłaniaли go, aby umożliwić mu ucieczkę. Wszyscy oskarżeni skazani zostali przez starostwo grodzkie po dwa miesiące bezwzględnego aresztu.

Od wyroku tego skazani odwołali się do sądu okręgowego. Rozprawie przewodniczył sędzia Jabłoński, oskarżał prokurator Szczypiórek. W wyniku rozprawy sąd skazał Daleckiego na 1 miesiąc aresztu, Szustowskiego — na 2 tygodnie, Adamowicza — na tydzień, Żylaka — na 3 dni, zaś Milewskiego — na 1 dzień bezwzględnego aresztu.

*

W dniu 17 lipca r. b. odbywało się zebranie protestacyjne

w sali Filharmonii, zwołane przez związki b. obrońców ojczyzny. W chwili, gdy zgromadzeni opuszczali salę Filharmonii, jakaś kobieta zaczęła wznosić okrzyki przeciw Marszałkowi Piłsudskiemu, wywołując tym zbiegowisko publiczne. — Kobietę tę przytrzymał i odprowadził do komisariatu. — Okazała się nią Helena Słodowicz, którą skazano została przez starostwo grodzkie za wywołanie zbiegowiska na areszt. Od wyroku tego odwołała się ona do sądu okręgowego.

Rozprawie przewodniczył sędzia Jabłoński, oskarżał prokurator Szczypiórek. Oskarżona nie przyznała się do winy, twierdząc, że słyszała, jak jeden z wychodzących z sali Filharmonii wznosił okrzyki przeciw klerowi, wtedy ona na to się oburzyła. Sąd po naradzie oskarżoną uniewinnił. Wyrażenie się obraźliwie o Marszałku nie zostało stwierdzone.

Wybitni lekarze lwowscy i krakowscy biorą udział w komitetach organizacyjnych związku powszechnego

Jak już donosiliśmy, po likwidacji obwodu łódzkiego Związku Lekarzy Państwa Polskiego, powstaje na terenie Łodzi oddział nowego związku zawodowego lekarzy, związku powszechnego i apolitycznego, do którego przystąpią wszyscy lekarze - demokraci.

Idea zorganizowania takiego związku powstała we Lwowie, gdzie miejscowy obwód zlikwidował się wcześniej. W ślad za Lwowem poszedł Kraków, a obecnie Łódź.

Organizatorzy powszechnego związku na terenie Łodzi pozostają w ścisłym kontakcie z Krakowem i Lwowem. Trwa wy-

miana korespondencji, uzgadnianie się poglądy. Opracowany zostaje wspólny statut, który stanowić będzie podstawę działalności ogólnopolskiego związku powszechnego.

Wczoraj pod adresem łódzkich organizatorów nowego związku nadeszła korespondencja ze Lwowa i Krakowa, w której wymienione są nazwiska lekarzy — członków komitetów organizacyjnych.

We Lwowie nad organizacją nowego związku pracuje komitet w składzie: dr. dr. Węgrzy-

nowski, Landau, Sokołowski, Elster i Exelbritt, w Krakowie: dr. dr. Grzybowski, Lapiński, Nie wola-Staszkowski, doc. Siedlecki, Trzebiecki, Biernacki, Eisele, Haber i Weinsberg.

Jak widzimy do nowej organizacji przystąpili najpoważniej si lekarze krakowscy i lwowscy.

Posiedzenie organizacyjne w Łodzi odbędzie się w nadchodzącą niedzielę lub najpóźniej w czwartek przyszłego tygodnia.

Jak słychać, nowy związek ma nosić nazwę „Powszechny związek lekarzy”.

Baczność, emeryci pocztowi i kolejowi

Dyrekcja poczt i telegrafów komunikuje nam, że w dniu 2 listopada r. b. poczta będzie doręczała emerytury emerytom pocztowym i kolejowym.

Emeryci poczty i kolei proszeni są o niewydalanie się w dniu 2 listopada r. b. z domu do czasu przybycia listonosza.

Należy wziąć pod uwagę, że usprawnienie doręczania emerytur zależy w znacznym stopniu od tego, czy listonosz zastanie odbiorcę za pierwszym razem bytność.

KINO **CASINO**

Pocz. . 4. 6. 8. 10

Dziś powtórzenie premiery!

Największy film światowej kinematogr.

Gdy kwitną boy

W rol. gl. JEANETTE MAC DONALD, Nelson Eddy, John Barrymore

Porywająca para aktorów

Jan Kieburn
Marta Eggerth

w najpiękniejszym filmie świata

Czar Cyganerii

Film radości i smutku, miłości i śpiewu!
Wkrótce w Grand-Kinie

Dwie maski oszusta brylantowego

Dalsze szczegóły niezwyklej afery kryminalnej w Łodzi

Zamknięte sklepy w rocznicę dnia odzyskania Niepodległości

Jak się dowiadujemy, w przygotowaniu są zarządzenia władz administracyjnych, pozostające w związku z zastosowaniem ustawy o święcie państwowym odzyskania niepodległości. W roku bieżącym obowiązywać będzie przymus zamknięcia całodziennego sklepów na terenie całego kraju w dniu 11 listopada.

Pożar w tramwaju

Przed posesją przy ul. Napiórkowskiego 62-64 w jadącym w szybkim tempie tramwaju linii „3” nagle w motorze ukazały się płomienie. Motorzysta zdołał w porę tramwaj zahamować. Strażacy z pobliskiej remizy straży ogn. przy stąpili do gaszenia ognia. Po kilkunastu minutach pożar w tramwaju został ugaszony. Motor uległ uszkodzeniu. Z ludzi nikt szwanku nie odniósł.

Niezwykle pomysłowe oszustwo brylantowe, dokonane na szkodę jubлера łódzkiego — Buchbindera (Plac Wolności 2), któremu skradziono za 61.000 zł. brylantów, wywołało w Łodzi zrozumiałe wrażenie.

Wczoraj zdołaliśmy ustalić pewne szczegóły nienotowanego dotąd w kronikach łódzkich oszustwa.

Okazuje się, że oszust nosił krótko przystryżoną brodkę i okulary. Robił wrażenie zamożnego kupca.

Wydaje się niemal zupełnie pewne, że po dokonaniu kradzieży całkowicie zmienił swój zewnętrzny wygląd dla utrudnienia policji przeprowadzenia pościgu.

Ustaliliśmy dalej, że złoczyń-

ca wynajął u p. Ugier jeszcze we wtorek pokój. Przez kilka dni jednak nie zjawiał się, tłumacząc się wyjazdem w pilnych sprawach handlowych.

Do Buchbindera oszust zgłosił się w ubiegły czwartek. — Oświadczył jubilerowi, że pragnie zakupić większą ilość brylantów, lecz na kamieniach wciąż się nie zna. Przedstawił się jako Cymerman, właściciel dużego majątku ziemskiego w Kiełckim.

Rzekomy Cymerman opowiadał, że ogień był prokurentem wielkiego przedsiębiorstwa w Będzinie. Po spieniężeniu majątku zamieszkał stale w Ozorkowie, skąd codziennie przyjeżdża do Łodzi do swego biura przy ulicy Sienkiewicza 13.

Dalej stwierdziliśmy, że dno szuflady zakryte było papierem, który pod ciężarem brylantów przedarł się.

Oczywiście oszust posiadał wspólnika, który doń telefonował w odpowiednio umówionym czasie.

Walizki, jakie oszust pozostawił w mieszkaniu p. Ugier, wy-

pełnione były różnymi bezwartościowymi rzeczami.

III Brygada wydziału śledczego prowadzi energiczne dochodzenie.

Rozesłano listy gończe. Poza tym wszystkie większe zakłady jubilerskie w Polsce otrzymały odpowiednie zastrzeżenia.

Wszystkim tym, którzy oddali ostatnią posługę drogim nam zwłokom

B. P.

Dawida Rubinsteina

składa serdeczne „Bóg zapłać“

Rodzina

Głęboko wzruszeni przedwczesnym zgonem nieodżałowanego przyjaciela

SALKA PRAJSA

wyrażamy głębokie współczucie Rodzinie

Kupferowie i Bruski

Śmierć pod kołami tramwaju

Tragiczny wypadek na ulicy Łagiewnickiej

Straszny wypadek wydarzył się wczoraj o godzinie 6 po południu przed posesją przy ulicy Łagiewnickiej 42.

W miejscu tym przechodził przez szyny mały chłopczyk. — Nagle nadjechał tramwaj linii „2”, prowadzony przez motorzystę Adama Serbergera (Zagajnikowa 87).

Na pomoc dziecku, które stało bezradnie na szynach pośpieszyła 40-letnia Anna Lenard (Łagiewnicka 104). Chłopczyk zdołał jednak w porę przebiec jezdnię, natomiast Lenardowa uderzona została przodem wagonu, runęła na szyny, a w chwili później dostał się pod koła.

Przechodnie wspólnymi siłami wydobyli z pod wagonu zmasakrowane zwłoki Lenardowej. Wezwany lekarz pogotowia ratunkowego stwierdził zgon i przewiózł zwłoki do prosektorium miejskiego.

Policja wdrożyła dochodzenie.

Święto Umarłych w Łodzi

Uroczystości żałobne na cmentarzach

W dniu Wszystkich Świętych, t. j. nadchodzący poniedziałek, zgodnie z ustalonym już zwyczajem dyrekcja tramwajów uruchamia na liniach wiodących na cmentarze, a więc na Stare Cmentarze, Cmentarz na Mani, na Zarzew, na Doly itd. zwiększoną ilość pociągów, które kursować będą na tych liniach co 3 minuty.

W dniu tym organizowane są uroczystości żałobne na cmentarzach, celem uczczenia poległych i zmarłych.

Stowarzyszenie b. więźniów politycznych o godzinie 10-ej rano udaje się gremialnym pochodem na mogiły poległych bohaterów walk z caratem w 1905 roku, gdzie odbędzie się uroczystość złożenia wieńców.

Wojsko urządza uroczystości żałobne dla uczczenia poległych na cmentarzu na Dołach.

O godzinie 13-ej delegacje wszystkich oddziałów garnizonu łódzkiego z wieńcami i orkiestrą udają się na cmentarz na Dołach z kościoła garnizonowego św. Jerzego. Na cmentarzu

Przy otłuszczeniu serca lub wątroby, 1/2 szklanki naturalnej wody gorzkiej Francuska - Józefa z rana, w obiad i na wieczór, dwie godziny przed posiłkiem, jest doskonałym środkiem leczniczym. Zapytajcie się Waszego lekarza.

Krwawa napaść uliczna

Przed posesją przy ul. Brzezińskiej 40, w godzinach wieczornych został napađnięty 27-letni S. Moszkowicz (Kamienna 16), któremu napađnicy zadali ciosy nożami w klatkę piersiową. Gdy Moszkowicz upadł na bruk sprawcy zbiegli.

Zaalarmowano pogotowie, którego lekarz stwierdził groźny stan Moszkowicza i przewiózł go do szpitala w Radogoszczu.

Za złoczyńcami policja wszczęła poszukiwania.

Złodzieje grasują Kradzieże garderoby i bielizny

Z mieszkania Dawida Szymana (Pomorska 5) skradziono 2 palty wartości 300 zł.

Zofii Mintkiewicz (Janiny 5) skradziono z mieszkania garderobę, bieliznę i rower męski, ogólnej wartości 400 zł.

Z mieszkania Walentego Wojdałskiego (Rybna 3) skradziono futro damskie i różne części garderoby wartości 500 zł.

Złodziei poszukuje policja.

odbędą się modły żałobne.

Udział w tych uroczystościach wezmą również delegacje sfederowanych organizacji ze sztabami.

Policja urządza uroczystości żałobne na cmentarzu Starym.

Celem utrzymania porządku przy cmentarzach komenda policji m. Łodzi deleguje specjalne oddziały policji z oficerami na czele. Oddziały te obsadza dojazd do cmentarzy, a więc przy Starym cmentarzu od ul. 11 Listopada oraz do cmentarza na

Zarzewie od ostatniego przystanku na ul. Napiórkowskiego. Ruch na tych odcinkach odbywać się będzie jednokierunkowo by umożliwić swobodny dostęp wszystkim.

Ponieważ rok rocznie jeszcze przed dniem Wszystkich Świętych obserwuje się masowy napływ do Łodzi żebraków, organa policyjne zarządziły niedopuszczenie ich na teren miasta. W tym celu na rogatkach ustawione zostały specjalne posterunki.

Historia niedozwolonego zabiegu

Pacjentka, akuszerka i lekarz na ławie oskarżonych

Na wokandzie sądu okręgowego w Łodzi znalazła się niezmiernie ciekawa sprawa o podłożu społecznym.

Na ławie oskarżonych zasiadł lekarz łódzki, oskarżony o dokonanie zabiegu przerwania ciąży u kobiety chorej wenerycznie, akuszerka, która pomagała przy tej operacji i pacjentka, młoda robotnica fabryczna.

W dniu 20 marca b. r. do szpitala ubezpieczalni społecznej przy ulicy Łagiewnickiej przewieziono karetką pogotowia chorą — Janinę Piasną, 20-letnią dziewczynę. Już wstępne badania ustaliły zakażenie krwi na skutek zabiegu przerwania ciąży. Jednocześnie skonstatowano, że pacjentka chora jest na rzerzączkę.

Zaszła konieczność natychmiastowej operacji i usunięcia macy. Operacja udała się, pacjentka powróciła do zdrowia.

Wypadkiem zainteresowała się policja. W trakcie dochodzenia Piasna zeznała, że operacji spędzenia płodu dokonał dr. Jerzy Sudy, a pomagała mu akuszerka Cybulska. Lekarz wziął miał za operację 40 zł.

Ani dr. Sudy, ani akuszerka nie przyznali się do winy.

Ekspertyza lekarska części rodnych Piasnej, dokonana w klinice uniwersytetu J. P. w Warszawie, stwierdziła objawy charakterystyczne dla niedo-
wzrostu płodu. W macicy Piasnej znaleziono rozczłonkowany płód czteromiesięczny, co wskazywało nieomylnie, że zabieg lekarski był stosowany, a następnie wynikł krwotok.

Jak ustalono dalej w docho-

czeniu, Piasna zwróciła się początkowo do dr. Altermana z prośbą o spędzenie płodu. Lekarz znał ją już uprzednio, a skonstatowawszy, iż pacjentka ma rzerzączkę, odmówił leczenia, stwierdzając jednocześnie, że dokonanie zabiegu spędzenia płodu u kobiety chorej wenerycznie jest bardzo niebezpieczne.

Polecił Piasnej leczyć się u wenerologa. Piasna udała się do dr. Klingiera, kurowała się przez pewien czas, a następnie zaniechała leczenia, nie mając po temu środków. — Będąc w czwartym miesiącu ciąży udała się do Cybulskiej, a ta zaprowadziła ją do dr. Sudy.

W wyniku dochodzenia wczoraj odbyła się rozprawa sądowa, której przewodniczył sędzia Merson w asyście sędziów Maurera i Głowczewskiego. — Oskarżał prok. Dreszer, obronę wnosili adw. adw. Szezech i Lederman. Piasna przyznała się do winy, Cybulska i dr. Sudy zaprzeczyli kategorycznie. Cybulska stwierdziła, że lekarz bał tylko pacjentkę, doktor oświadczył, iż nie dokonywał zabiegu i sądzi, że poronienie wywołane zostało zabiegiem, który wykonany został zanim Piasna zjawiła się w jego gabinecie.

Po zeznaniach świadków i biegłych: dr. Gawrońskiego i dr. Hurwicza, zabrał głos prokurator Dreszer, który w świetnie skonstruowanym przemówieniu zgromadził wszystkie momenty przemawiające za winą oskarżonych.

Czyn dr. Sudy uznał oskarżyciel publiczny za sprzecznym z prawem, z tym odcinkiem prawa, który lekarzowi jest dosko-

nale znany. Ponieważ przewód sądowy — zdaniem prokuratora — dostarczył dość dowodów winy wszystkich oskarżonych, wnosi o ukaranie podsądnych.

Po przemówieniach adw. Szezech i adw. Ledermana sąd ogłosił wyrok, mocą którego Piasna skazana została na 3 miesiące, Cybulska na 8, a dr. Sudy na 1 rok z zawieszeniem.

PEPÉ LE MOKO!

Już dziś w kinie „Europa“

Najwyższy gatunek sensacji — trzymającej widza w napięciu od pierwszej do ostatniej sceny — oto — Pepe Le Moko. Film osnuty na tle pamiętników komisarza policji, drukowanych w prasie paryskiej, pokazuje z niebywałym realizmem a zarazem dużym artyzmem, dzieje wykolejone, który po za bójstwem dokonany w Marsylii zbiegł do Algieru i tam ukrywał się przez dwa lata w dzielnicy „Kazba“, trzymając dzielnicę tę pod terorem i unikając sprytnie siideł policji. I nigdy Pepe Le Moko nie zostałby schwytany, gdyby nie... kobieta, piękna, wytworna, wolna... Piękna paryżanka, Gaby, stała się zgubą dla Pepe Le Moko. Rolę Pepe Le Moko kreuje Jean

Gabin, który wydobył z odtwarzanej postaci brutalizm połączony z sentymentalizmem, surowość pomieszana z wrażliwością.

Film zrealizował po mistrzowsku jeden z najznakomitszych reżyserów europejskich, J. Duvivier.

Sceny sensacyjne walki z policją, sceny miłosne, tajemnicza dusza Wschodu z jego „moralnością“, domami rozpusty, a w kontraście cywilizowana europejska dzielnica Algieru — wszystko to pokazane jest z niezwykłą maestrią.

Pepe Le Moko jest w chwili obecnej największą rewelacją zagranicznych ekranów.

Dziś w kinie „Europa“.

Reprezentacyjne kino

RIALTO

Pocz. o godz. 4-ej
Dziś powtórzenie premiery!

MADAME LENOX

Wspaniały romans miłosny pięknej rewolucjonistki

W rol. gl. Renata Mülle
Georg Alexandre

Parker przechodzi na zawodowstwo!

Nowojorski korespondent „Paris Soir” podaje sensacyjną wiadomość z Ameryki, iż młodzieńcki tenisista polsko-amerykański Parker — Pałkowski zdecydował się przejść na zawodowstwo.

Razem z nim podobno porzucają amatorstwo również b. mistrzyni świata Helen Moody-Wills i mistrzyni Ameryki Alice Marble.

Jak twierdzi korespondent tego pisma, decyzja ta została powzięta już dawniej. Ale pertraktacje odbywały się w ścisłej tajemnicy.

Trójka nowych zawodowców ma wkrótce wyruszyć na tournée po Ameryce.

Mitropacup pań w tenisie z udziałem Polski

Z Białogrodu donoszą, że królowa-matka Jugosławii ufundowała wartościowy puchar na międzynarodowy turniej pań państw środkowej Europy, na wzór tego, jak rozgrywały panowie, ze zmienionym nieco regulaminem (dwie gry pojedyncze i jedna podwójna).

W turnieju wezmą udział: Czechosłowacja, Włochy, Polska, Austria, Węgry i Jugosławia.

Chmielewski walczy jutro z Sokółem!

Po wczorajszym treningu, kierownictwo sekcji IKP postanowiło wystawić na mecz z Sokółem (jutro, w piątek, o godz. 20 w teatrze Popularnym) najsilniejszą ósemkę z Chmielewskim na czele.

Udział mistrza Europy jest najzupełniej pewny, chyba, że przeciwnik jego, Kuropatwa, nie stanie. Po porażce z Wimą, kierownictwo postanowiło do wszystkich dalszych zawodów wystawiać najsilniejsze składy. Dla Chmielewskiego, który się szykuje na Pisarskiego, każdy mecz jest teraz ważny, daje mu bowiem przygotowanie.

Skład IKP jest następujący: Szwed (m.), Marcinkowski (k.), Spodenkiewicz (p.), Kowalewski (l.), Więckowski albo Schön (ps.), Chmielewski (ś.), Pietrzak (pc.) i Kubiak (c.).

Sokół przeciwstawia drużynę taką: Wał, Stolecki, Wawrzyniak, Waclawek, Muszyński, Kuropatwa, Dylbas i Przemysławski.

Wycieczki do: Londynu

10 | 11. — 8 | 12

od zł. 355.—

Wiednia

12 | 11. — 25 | 11

od zł. 135.—

Paryża

od zł. 240.—

Wagons-Lits/Cook

Łódź, Piotrkowska 68.

Dr. St. Bibergal

specjalista chorób wenerycznych, skórnych i seksualnych

Zawadzka 10, tel. 106-30

przyjmuje od 9—11 i od 5—8 w niedziele i święta od 9—1

Reprezentacyjny sezon hokeistów montuje kapitan związkowy P.Z.H.L. p. Tadeusz Sachs



Tadeusz Sachs

kapitan reprezentacyjnej drużyny Polski, P. TADEUSZ SACHS.

Rozmawiamy właśnie z pa-

niem Sachsem na temat zbliżającego się sezonu hokejowego. — W naszych warunkach — rozpoczyna nasz rozmówca — przy braku sztucznych lodowisk, jest rzeczą trudną zmontować sezon. Nie wystarczą najlepsze stosunki osobiste, ani dobre chęci, kiedy realizacja rozbiła się o kalkulację. Gdyby było choć jeszcze jedno sztuczne lodowisko, rozwiązanie sprawy byłoby bez porównania łatwiejsze. Mimo to, szykujemy rekordowy sezon.

— Czy są już jakieś konkretne pozycje w programie?

— Oczywiście! Posiadamy MASĘ OFERT NA PRZYJAZDY DO POLSKI I ZAPROSZEŃ ZA GRANICĘ.

Na wtorkowym posiedzeniu zarządu PZHL przedstawiłem taką masę ofert, że możnaby nimi wypełnić kilka miesięcy sezonu. Obecnie sondujemy oferty, uzgadniamy terminy i warunki i z pewnością wypełnimy terminarz ciekawie. Z konkretnych rzeczy, to przede wszystkim przyjazd do Polski, do Katowic, na dwa względnie nawet trzy mecze kanadyjczyków, którzy reprezentować będą mistrza

świata na turnieju w Pradze. Będzie to słynna drużyna

„SUDBURY TIGERS”,

która poziomem swym ma zaćmić wszystko to, co Europa dotąd widziała. Tygrysy z Sudbury wygrali słynny Allan Cup, a przed kilku miesiącami tryumfowali w Toronto, w wielkim turnieju mistrzów przed Wembley Lions (Anglia), Hersey Bears (USA) i Winnipeg (Kanada). Przyjazd słynnych mistrzów krążka został nam już ostatecznie potwierdzony przez menażera, anglika Ahearne'a i mamy do wyboru dwa terminy, albo w ostatnich dniach stycznia, co byłoby nawet świetnym przygotowaniem do mistrzostw świata, które rozpoczynają się w lutym albo też zaraz po mistrzostwach praskich, czyli około 18 lutego. Ta sprawa w tych dniach będzie załatwiona, uzależniona jest bowiem od terminu naszego powrotu z tournée, jakie w styczniu podejmiemy.

JEDZIEMY DO SZWAJCARII na szereg turniejów, m. in. grać będziemy w Zurichu, Bernie, Bazylei, Arosie, Davos i St. Moritz. W drodze do Szwajcarii względnie na powrocie rozegramy szereg spotkań w Niemczech, dokąd jesteśmy również zaproszeni. Początkowo mieliśmy grać w Szwajcarii w słynnym Golden Sonn Cupie, ale termin ten zbiega się z dorocznym turniejem międzynarodowym Krynicy, tak, że wyjedziemy około 10 stycznia. Szczegółowe dane o wypadzie zagranicznym będą znane w najbliższych dniach, po uzgodnieniu między lodowiskami terminów.

— A co jest przewidziane w Krynicy?

— Krynica zakreśliła sobie WIELKIE PLANY, KTÓRE W MIARĘ REALIZACJI STOPNIĄ LĄ.

Miały być dwa międzynarodowe turnieje. Jeden noworoczny, na wzór tych, które odbywają się co roku, drugi, po mistrzostwach praskich, w trzeciej dekadzie lutego, t. zw. jubileuszowy, na który planowano zaprosić aż sześć wysokiej klasy przeciwników z granicznych. Obecnie Krynica reflektuje tylko na jeden i to skromny bardzo turniej. Z zagranicy weźmie w nim udział tylko drużyna węgierska Ferencvarosi Torna Club. w barwach której grał najlepszy bramkarz świata Hirsak. Zawód, jaki sprawił Krynica, zmusił nas do przerzucenia części programu na Katowice, które będą przez to miały

SEZON WYJĄTKOWY.

— Jakże jeszcze „szlagiery” szykuje PZHL?

— Jesteśmy w kontakcie z anglikami i możliwe, że do nas wpadną. Mamy zapewnienie USA, że jeżeli tylko obsadzą mistrzostwa praskie, to napewno przyjadą. Załatwiamy belgom i holendrom mecze w Niemczech i Polsce. Węgry i austriacy są w każdej chwili gotowi do przyjazdu do Polski. Kontakt ze Szwecją drogo się kalkuluje, możliwe jednak, że dojdzie do spotkania Polska — Szwecja. Poza tym ubiegamy się o przyjazd słynnej drużyny Davos Hockey Club na dwa mecze do Katowic. Jest to bardzo drogi przeciwnik, tak, że przyjazd jego uzależniony jest wyłącznie od akceptacji warunków. Tak w grubszych zarysach przedstawia się program międzynarodowy naszych kanadyjczyków...

„Gdybym miał się założyć — to postawiłbym na Polskę”

Opinia sędziego francuza o naszych piłkarzach

Znany piłkarski sędzia międzynarodowy, francuz Leclercq, który był arbitrem na niedawno rozegranym w Warszawie meczu Polska — Jugosławia, udzielił prasie francuskiej wywiadu, w którym wyraża się bardzo pochlebnie o naszym piłkarstwie.

Interesujący zwłaszcza jest jego pogląd w związku z nieda-

lekim już występem naszych piłkarzy we Francji, którzy jako liga polska grać będą z francuską ligą północną. Oto co Leclercq mówi w „Grand Echo” o polskich piłkarzach:

— Zespół jest zupełnie jednolity i w tym tkwi jego wyższość.

— A horoskopy pana co do meczu liga północna — liga polska?

— W technice, przypuszczam,

że Nord (liga północna — przyp. nasz) będzie nieco przewyższała, lecz gdybym miał się założyć, to postawiłbym na Polskę”.

Mówiąc o naszej reprezentacji, doskonali ten sędzia wyraża się z najwyższymi pochwałami, podnosząc skuteczność gry i zgranie zespołu, co pozwoliło Polsce na odniesienie w tym roku szeregu wysokich zwycięstw.

Przybyłek i Marynowski startują dziś w klasycznym międzynarodowym maratonie w Koszycach



Jan Przybyłek, mistrz Polski w maratonie.

poszczycić żaden ze zwycięzców maratonu koszyckiego, nawet mistrz olimpijski Juan Zabala.

Lista zwycięzców maratonu koszyckiego wygląda następująco:

R. 1924 — Halla (Czechosłowacja) 3:01,35; r. 1935 — Kiraly (Węgry) 2:41,55; r. 1926 — Hempel (Niemcy) 2:57,2 r.; 1927 — Galambos (Węgry) 2:48,25; r. 1928 — Galambos (Węgry) 2:55,45; r. 1929 — Hempel (Niemcy) 2:55,36; r. 1930 — Zelenka (Węgry) 2:50,58; r. 1931 — Zabala (Argentyna) 2:38,19; r. 1932 — Galambos (Węgry) 2:43,14; r. 1933 — Galambos (Węgry) 2:37,53; r. 1934 — Szul (Czechosłowacja) 2:41,26; r. 1935 — Motmillers (Lotwa) 2:44,57; r. 1936 — Balaban (Austria) 2:41,8.

Maraton tegoroczny jest czternasty z rzędu.

Ma on wspaniałą obsadę reprezentantów aż dziewięciu państw, mianowicie:

Francja: Leviche (Monreill); Szwecja: Johnson (Oergitte) i Palme (Fredikshoff); Polska: Przybyłek i Marynowski (W-wa); Lotwa: Motmillers, Krison i Blomberg (Ry-

ga); Rumunia: Gall (Kronstadt); Niemcy: Helber, Bertsch (Stuttgart) Borgsen i Brauch (Berlin) i Gottschling (Brieg); Austria: Rosenberger, Machatsch, Balaban (Wiedeń), Wober (Klagenfurt), Haderer (Graz); Węgry: Galambos, Kucsera, Kuzbely, Konecni, Lukacs, Riger, Lovasch, Kiss (Budapeszt), Zelenka (Salgotarsan), Szalma, Bartik, Gyetvai, Csonka (Szeged); Czechosłowacja: Heks, Vena, Zofka, Takac, Ranko (Praga), Fiedler (Kutna Hora), Nyigoscsik, Lipovszki, Janda, Lucs, Gombos, Csajka, Widomski, Berko i Deutsch (Koszyce).

Ogółem staje 49 zawodników, swego rodzaju rekord. Zabala (Argentyna) nie otrzymał zezwolenia międzynarodowej federacji na start.

Dla spopularyzowania tradycyjnego maratonu koszyckiego, dyrekcja pocztowa wydaje specjalny stempel „Maraton Koszyce”, którym znaczyć będzie wszystkie listy w dniach 27 i 28 b. m.

Nasi zawodnicy są nie bez szans. Życzymy im powodzenia.

Doroczny maraton koszycki, w którym startować będą po raz pierwszy i biegacze polscy: mistrz Przybyłek i wicemistrz Marynowski — posiada sławę europejską. Odbywa się on bez przerwy od roku 1924 w najsilniejszej konkurencji międzynarodowej i organizatorzy liczą się z tym, że w czwartek 28 b. m. na starcie stanie liczna i doborowa stawka biegaczy z całej Europy.

Zgłoszenie Przybyłka i Marynowskiego było wielką niespodzianką dla organizatorów, przyjętą z niekłamana serdecznością. Czas Przybyłka na mistrzostwach w Łodzi — 2:37,02 budzi respekt, jest to bowiem wyczyn, jakim nie może się

Wycieczka do Londynu

od 9/11 do 23/11

zł. 355.—

Wycieczka do Wiednia

od 10/11 do 24/11

zł. 110.—

Indywidualne wyjazdy do Paryża

„ARGOS” POLSKIE BIURO PODRÓŻY
ŁÓDŹ, UL. PIOTRKOWSKA 60, TEL. 107-86

Kosmetyki zasada główna:



używać pudru roślinnego, nieszkodliwego, nie zatykającego porów, nadającego cerze świeżość i mat, w odcieniu karnacji. Takim jest roślinny, przygotowany z proszkowanych cebul koch lilii białej

puder

ABARID

Rynek pieniężny

Urzędowa cedula giełdy warszawskiej

Na wczorajszym zebraniu giełdy walutowo-dewizowej w Warszawie tendencja dla dewiz była słabsza, przy obrotach niewielkich. Notowano: Amsterdam 292,60, Bruksela 89,20, Gdańsk 100, Londyn 26,22, Nowy Jork 5,29, Nowy Jork — kabel 5,29,25, Oslo 131,70, Paryż 17,72, Praga 18,50, Sztokholm 135,10, Zurych 122,05. Bank Polski plał za dolary amerykańskie 5,27, kanadyjskie 5,26,50, floreny holenderskie 291,60, franki francuskie 17,42, szwajcarskie 121,55, belgi belgijskie 88,95, funty angielskie 26,13, palestyńskie 25,90, guldeny gdańskie 99,80, korony czeskie 16,50, duńskie 116,45, norweskie 131,05, szwedzkie 134,45, liry włoskie 21,20, szylingi austriackie 97, marki fińskie 11,20, niemieckie 117, srebrne 122.

AKCJE.

Dla akcji tendencja była utrzymana, przy obrotach ograniczonych. Notowano: Bank Polski 106, Węgiel 23,25 — 23, Lilpopy 50,40, Starachowice 31 — 30,75, Haberbusch 41.

PAPIERY PROCENTOWE.

Dla papierów procentowych tendencja była słabsza, przy większych obrotach 4 i pół proc. pożyczka wewnętrzna i 5 proc. Warszawy z r. 1933. Notowano: 3 proc. inwestycyjna I em. 68, II em. 69,25 4 proc. dolarowa 38,75, 4 proc. konsolidacyjna 59, odcinki drobne 58,50, 5 proc. kolejowa 60, 4 i pół proc. wewnątrzna 55,13 — 55,38, 4 i pół proc. ziemskie 54,72 — 54,50, 8 proc. ziemskie dolarowe gwarantowane 70,25, 5 proc. Warszawy stare 63,25, 5 proc. Warszawy z r. 1933 — 61,75 — 61,25, odcinki po 1000 zł. — 62 — 61,75, 5 i pół proc. obligacje m. Warszawy VII em. 57,50.

GIEŁDA ŁÓDZKA

Na wczorajszym zebraniu giełdowym w Łodzi notowano: transakcje sprzedaż kupno Inwestyc. I em. 68,00 Inwestyc. II em. 69,25 Dolarówka 38,75 Konsolid. gr. 58,75 Konsolid. dr. 58,50 Wewnętrzna 55,40

GIEŁDA ZBOŻOWA

Jęczmień brow. 23,50 — 24,50 Mąka żytnia 65% 31,50 — 32,25 transakcje 32,75 Mąka pszenna 65% tr. 43,00 Gryka 19,75 — 20,75 Reszta bez zmiany. Tendencja spokojna.

List

do prof. Michałowicza

Słownictwo Inżynierów i Architektów w Łodzi skierowało na ręce prof. dr. Michałowicza w Warszawie następujące pismo:

„W ciężkich chwilach, jakie przeżywa akademik żydowski, a wraz z nim całe społeczeństwo postępowe — głos Twój, śmiały Nauczycielu, w obronie prawa i godności człowieka napawa nas otuchą. Wierzymy w lepsze jutro wszystkich obywateli Rzeczypospolitej!”

Teatr, muzyka i radio

TEATR POLSKI

Dziś o 8.30 po raz przedostatni świat na sztuka J. A. Hertza „Młody las”. W piątek o 8.30 wiecz. przezabawna komedia Hoopwooda „Jutro pogoda”. W sobotę o 8.30 na ogólne żądanie publiczności „Jadzia wdowa” w opracowaniu Juliana Tuwima.

TEATR KAMERALNY

Dziś i w piątek o 8.30 świetna komedia muzyczna „Moja siostra i ja”. W sobotę o 8.30 w. komedia Hoopwooda „Jutro pogoda”. W pełnych próbach pod reżyserią K. Węgierki „Pygmalion”.

TEATR POPULARNY

Dziś o 8.15 wiecz. po raz ostatni przekomiczna krótkowidła Brandona „Ciotka Karola”.

FOTOPLASTIKON Moniuszki 2

Dziś poraz ostatni!

Wspomnienia z wojny światowej Wstęp 25 gr., młodzież szkolna 15 gr

TEATRY NA WIDZEWIE I W SALI GEYERA

W piątek o 8.15 premiera wybornej polskiej komedii St. Kiedrzyńskiego „Raz się tylko żyje” w reżyserii M. Zonera. Po piątkowej premierze, która odbędzie się w teatrze Niciarni na Widzewie sztuka ta grana będzie w sobotę o 7.30 w teatrze w sali Geyera.

CHÓR DANA W FILHARMONII

W sobotę o 8.45 wystąpi tylko jeden raz Chór Dana. Atrakcją tego zespołu jest obecnie fenomenalny pieśniarz Mieczysław Fogg. I-szy laureat konkursu radiowego w Warszawie na rok 1937.

DZISIEJSZY PROGRAM RADIOWY

6.20 Gimnastyka i muzyka z płyt
11.15 Audycja dla szkół.
11.40 L. v. Beethoven — Sonata G-dur op. 30 Nr. 3
14.00 Koncert życzeń
15.00 Jak spędzić święto — poradził Ludwik Szumlewski
15.10 Śpiewa Erna Sack.
15.45 Rozmowa muzyka z młodzieżą
16.15 Muzyka salonowa
17.00 „Kartezjusz” odczyt wygłosi prof. Jan Łukasiewicz.
17.15 Koncert solistów.
Wykonawcy: Maria Geistówna (fortepian) i Fryderyk Herman (skrzypce)
18.15 Audycja wymienna z Krakowa —
18.40 Odpowiedzi na listy w sprawach technicznych
19.00 Oryginalny teatr wyobraźni: „Bosman Kleń” — słuchowisko Stefana Grabińskiego
19.30 Duety w wykonaniu Ireny Gadejskiej i Janiny Hupertowej.
20.00 „Clivia” operetka w 3-ach aktach Nico Dostala.
22.00 „Walka o własne słowo” — szkice literackie Antoniego Potockiego
22.15 Koncert kameralny
23.00 Muzyka lekka i taneczna (Transmisja z kaw. „Europejskiej” w Łodzi).

AUDYCJE ZAGRANICZNE BERLIN (357)

19.10 Kwartet smyczkowy D-dur Hayda i kwartet smyczkowy Es-dur — Schuberta

WIEN (500)

18.55 „Don Giovanni” — tragikomedia Lorenzo da Ponte, muzyka Mozarta
20.55 Koncert symfoniczny. Dyryguje W. Mengelberg i Igor Strawiński.

BUKARESZT (365)

20.15 Koncert symfoniczny kompozytora KALUNDBORG (1250)

20.10 Kompozycje Beethovena. Dyryguje F. Busch. Uwertura do „Leonora”, koncert fortepianowy G-dur, symfonia nr. 8 F-dur.

LONDYN (342)

21.15 Koncert symfoniczny z udziałem Piatigorskiego. W programie koncert wiolonczelowy B-dur Boccherinięgo.

REVEL (410)

18.50 „Sprzedana naręczona” opera Smetany

PARYŻ (432)

21.30 „Henryk IV” według Shakespeara

Przebieg od **BOLU GŁOWY**
Dla dorosłych ze zn. fabryki
KOWALSKINA
Stosuje się również
PRZY PRZEZIEBIENIU GRYPIE: KATARZE

ra, muzyka Delannoy i Jaubert, akt I i II
HILVERSUM I (1875)
19.45 Koncert fortepianowy G-moll — Brahmsa.

Szósty zmysł u człowieka

Przez trening każdy może go rozwinąć

Na uniwersytecie Duke, w Południowej Karolinie (U. S. A.) profesor Rhine i jego uczniowie przeprowadzają ciekawe badania nad kwestią istnienia szóstego zmysłu u ludzi. Prof. Rhine twierdzi, iż zdolność jasnowidzenia i odczytywania myśli jest naturalnym uzupełnieniem zmysłów istniejących, że zdolności te nie są właściwe tylko wybranym jednostkom, ale istnieją u wszystkich normalnych ludzi. Przy pomocy treningu właściwego i koncentracji może każdy średnio zdolny człowiek rozwinąć w sobie przejawy szóstego zmysłu i doprowadzić do ich ujawnienia. Profesor Rhine przedsięwziął w tym kierunku liczne obserwacje i doświadczenia, przy czym zachowane były i stosowa-

wane warunki i środki jak najściślejszej kontroli naukowej, w celu wyeliminowania wszelkich, mogących się tutaj wydarzyć omyłek i złudzeń. Zbadano też niewidomych i przekonano się, że operują oni specyficznym zmysłem „pośredniego” widzenia. Wykonano m. in. eksperyment z dwiema dziewczynami, oddalonymi od siebie o 250 mil angielskich. Jedną z nich trzymała w ręku pocztówkę ilustrowaną. Za każdym razem gdy przekładała pocztówkę, partnerka mówiła, którą stroną pocztówka jest teraz odwrócona. Eksperyment ten powtarzono kilkakrotnie w ciągu trzech dni. Z liczby 25 doświadczeń, 17 wypadło dodatnio.

Najpewniejszy skarbiec na świecie

w gmachu Banku Angielskiego w Londynie

Gmach Banku Angielskiego, przebudowany i zmodernizowany przed kilku laty, uległ znowu przeróbkom wewnętrznym, które mają na celu zabezpieczenie gmachu i skarbców przed jakimkolwiek ryzykiem. Armia tysięcy robotników pracuje intensywnie nad wzmocnieniem ścian i fundamentów gmachu, przy czym głowicy wysiłku skierowano ku zwiększeniu bezpieczeństwa 50 podziemnych skarbców pancernych. Każdy z nich został teraz ujęty w 2 i pół metrowej grubości pancera z betonu i stali, masywne drzwi z

wielkiego bloku najtwardszej stali zdolne są oprzeć się sile wybuchowej największych ładunków dynamitu, a otwierają się i zamykają bezszelestnie za pociśnięciem guzika. Poza tym zainstalowano w podziemiach skomplikowany system rur, przy pomocy których można w ciągu kilku minut zalać wodą i zatopić wszystkie podziemia i piwnice banku. Inne jeszcze przeróbki mają na celu zabezpieczenie wnętrza gmachu przed działaniem pocisków kruszących lub zapalających.

Dzisiejsze audycje

„OLIVIA” — OPERETKA DOSTAŁA
Do Ameryki Południowej do Boligwaju, przybywa przedsiębiorca filmowy, by nakręcić film. Ale powołuje nie na robienie zdjęć może uzyskać dopiero wtedy, gdy chociaż jeden członek przybyłego z nim zespołu uzyska obywatelstwo boligwajskie. W tym celu piękna gwiazda filmowa, Clivia, decyduje się na małżeństwo z pierwszym spotkanym boligwajczykiem, pasterzem Juanem. Pomiędzy młodymi powstaje uczucie miłości. Los komplikuje sprawę, okazuje się bowiem, że pasterzem jest generał rządu boligwajskiego, który w przebraniu tym pragnął wybać właściwy

cel przybycia przedsiębiorcy filmowego. Celem tym zaś jest przygotowanie zamachu stanu. Rzecz wydaje się, wszyscy zostają aresztowani, między innymi także piękna Clivia. Wkrótce jednak Juan przekonuje się o jej niewinności i operetka kończy się happy-endem. Bardzo miłą tę operetkę, która łączy melodyjność i sentymenty z rytmem współczesnego tańca, nadaje Polskie Radio dziś w czwartek o godz. 20.00.

Stronnictwo Ludowe pod adresem endecji

Chłopski „Zielony Sztandar” dał niedawno należytą odprawę komunistom i faszystom. Obecnie pismo kieruje następującą uwagę pod adresem endecji: „Żydokomuną” lub „masonem” staje się więc w Polsce każdy, kto siedząc z liczną rodziną na kawałeczku gruntu, marzy o reformie rolnej, każdy, kto jest głodny i bez pracy, a chce, by mu społeczeństwo umożliwiło zdobycie chleba i pracy. „Żydo-komuną” lub „masonem” jest ten, kto żąda demokratycznych wyborów do Sejmu...

...Owym mianem „żydo-komuny” i „masonstwa” tępotą endecka chrzci nie tylko żyjące pokolenie polaków, ale także niejedną z najszanowniejszych postaci naszej historii. W ten sposób „masonem” i „żydo-komuną” stają się: Staszyc, Kościusko, Mickiewicz, Żeromski i inni.

Angielski minister wojny Hore Belisha



próbuje strzelać z szybkostrzelnej broni podczas manewrów armii.

PROSZKI
MIGRENO-NERVOSIN
KOFOTEK
zastosowania:
GRYPY, PRZEZIEBIENIE
BOLE GŁOWY, ZĘBOWITP.
Leczącej oryginalnych proszków tylko z KOFOTEK

GABINET DENTYSTYCZNY

G. WEINprzeniesiony z Warszawy
na ul. LEGIONÓW 11
TEL. 194-86.

LEK. - DENT.

F. Boruńskapowróciła
Al. Kościuszki 21, m 5.
TEL. 182-22.**„PRACA”**Kursy Zawodowe Żeńskie przy
Tow. Szerzenia Pracy Zawodowej
wśród Kobiet Żyd.Wólczańska 21, tel. 167-15
przyjmuje zapisy na nast. działy:

1. Sztuka stosowana - haftarstwo.
2. Krawiectwo damskie - krój.
3. Gorsciarstwo - krój.
4. Modniarstwo - kapelusze.
5. Bielizniarstwo - krój.
6. Ondulacja.
7. Manicure.

Sekretariat czynny w g. od 9—13
i 15—19.**Obwieszczenie o licytacji**

W myśl § 83 i 84 Rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 25. VI. 32 (Dz. U. R. P. Nr. 62 poz. 580) o postępowaniu egzekucyjnym Władz Skarbowych, 6 Urząd Skarbowy w Łodzi podaje do ogólnej wiadomości, że celem uregulowania należnych zaległości odbędą się sprzedaż i licytacja u niżej wymienionych zobowiązanych:

- Dnia 29 października 1937 r.**
- T. W. 5028 — Berliner Boruch, Rzgowska 3 — garnitur męskie w różnych kolorach 50 kompletów zł. 1.800.—
- Dnia 30 października 1937 r.**
- T. W. 9932 — Mordyaner Leon, Brzozowa 11-15 — zespół maszyn przędzalniczych do wyrobu przędzy 1 zespół przędza półwielniana 700 kg. zł. 2.000.—
- T. W. 3452 — Richter Józef sp. akc. Skorupki 19 — krosna szerokie 66 cal. 32 sztuki zł. 16.000.—
krosna wąskie 42 i 39 calowe 36 sztuk zł. 3.600.—
motor w kompl. z siłą 8 koni zł. 1.000.—
motor w kompl. z siłą 20 koni zł. 1.500.—
maszyna cewiarka zł. 890.—
maszyna nawijarka zł. 500.—
maszyna brzegówka zł. 100.—
maszyna snowiarka zł. 100.—
- Dnia 8 listopada**
- T. W. 3708 — Korsak Władysław, Hrabowska 6 — drut różnych wymiarów 600 kg. zł. 700.—
- Zajęte przedmioty można oglądać w dniu licytacji na miejscu wykonywania czynności.

Za Kierownika Urzędu:
(ST. WIŚNIEWSKI)
Kierownik Egzekucji**BILANS SUROWY**
Łódzkiego Banku Depozytowego, Sp. Akc. w Łodzi
na dzień 1 października 1937 r.**STAN CZYNNY**

| | |
|---------------------------|---------------|
| Kasa i sumy do dyspozycji | 1.181.462.38 |
| Waluty zagraniczne | 74.213.73 |
| Papiery wartościowe | 1.297.986.44 |
| Banki krajowe | 279.289.28 |
| z zagraniczne | 195.122.56 |
| Weksle zdyskontowane | 18.494.626.56 |
| Rachunki bieżące | 5.375.657.63 |
| Ruchoomości | 46.516.14 |
| Nieruchoomości | 295.687.02 |
| Różne rachunki | 1.076.929.35 |
| Koszty handlowe | 1.133.756.22 |
| Oddziały | 405.629.31 |

Suma bilansowa: 29.856.876.62

| | |
|---------------------|---------------|
| Udzielone gwarancje | 5.373.029.76 |
| Inkaso | 3.075.246.06 |
| Razem | 38.305.152.44 |

STAN BIERNY

| | |
|----------------------------------|---------------|
| Kapitały własne: | |
| a) zakładowy | 2.520.000.— |
| b) zapasowy | 1.260.000.— |
| c) amortyzac. | 59.941.52 |
| 3.839.941.52 | |
| Wkłady i r-ki bieżące | 14.461.115.42 |
| Zobowiązania inkasowe | 89.865.74 |
| Redyskonto weksli | 6.337.662.04 |
| Banki krajowe | 291.729.88 |
| z zagraniczne | 320.737.06 |
| Procenty, prowizje i różne zyski | 1.766.244.44 |
| Oddziały | 379.984.90 |
| Różne rachunki | 1.794.045.16 |
| Zyski z lat ubiegłych | 575.550.46 |

Suma bilansowa: 29.856.876.62

| | |
|-----------------------------|---------------|
| Zobow. z tyt. udziel. gwar. | 5.373.029.76 |
| Różni za inkaso | 3.075.246.06 |
| Razem | 38.305.152.44 |

Ogłoszenia drobne**Nauka i wychowanie**ANGIELSKIEGO i niemieckiego
wyuczam w bardzo krótkim czasie.
Kryszek, Pomorska 15. Tel. 171-28
Zostać można od 2 — 3. Lekcja
1 zł. 130—3**Różne**DYPL. PIELEGNIAKKA Helena
Flakserówna. Zastrzyki i dyżury.
Łódź, Kilińskiego 36, tel. 202-07.Drzwi i okna uszczelnione
bezkonkurencyjnym systemem
A. FRYDENZONA
chronią mieszkania od wiatru, zimna
i kurzu. — Trwałość długoletnia.
Dzwonić 173-57
W soboty tel. 222-72„RENFEE”, Al. Kościuszki 9, m. 4,
tel. 147-05 poleca stale świeże mo-
dele pasków, rękawiczek, torebek i
innej galanterii skórzanej. Wyko-
nuje aplikacje skórą na materiale.
7957—20**Rabin S. Trejstman**
Zachodnia 57przyjmuje w wszelkich
sprawach rabiniejszych
od 4—7.**Kupujcie z 1-go źródła****Wielki wybór**Wózków dziecięcych
ŁÓŻEK metalowych
MATERACY wyszczelnionych
MATERACY sprężyn.
ŁÓŻEK polowych
w fabrycznym
— — — — — składzie „DOBROPOL”
ŁÓŻEK komodowych
WYŻYMACZEK
marki „Rubber”
LODÓWEK
LEŻAKÓW, HAMAKÓW
ROWERÓW i drezyn
Łódź, Piotrkowska 75
w podw. Tel. 139-90**PACZKI wyborowe 25 gr.**CIASTKA DESEROWE po 20 gr.
(przy zakupie od 5 sztuk—15% rabata)

Wszelkie wyroby cukiernicze na zamówienie

Śniadania i kolacje jarskie
z 4-ch dań zł. 1.10 wraz z obsługą**Cukiernia „ŹRÓDŁO”**

Łódź, Przejazd 1, tel. 209-87

PLACE w pobliżu ulicy Pabianickiej od 600 mtr. do sprzedania.
Przystanek tramwajowy na miejscu
Otton Krause, Łódź, Pabianicka 47.
8077—6KASA ogniotrwała tanio do sprzedania.
Mielczarskiego 24, m. 6.
Tel. 163-50. 919—3**Posady**

PANNA z praktyką biurową i znajomością pisania na maszynie poszukuje odpowiedniej pracy; wymagania skromne zł. 10.— tygodniowo. Oferty „Laboro”.

Lokale

SKLEPY frontowe, 1 pokój z kuchnią oraz 1 pokój, parter, natychmiast do wynajęcia. Narutowicza Fr. 44. 8020—3

POKÓJ z klatki schodowej, Zamenhofa 6, do oddania dla pana od zaraz. Wiadomość: Piotrkowska nr. 121, tel. 155-55. 000—

W WARSZAWIE do wynajęcia meubl. salon, sypialnia, w centr. miasta. Central. ogrzewanie, telefon przy intel. izr. rodzinie. Wiadomość: tel. 127-26.

5 POKOI z kuchnią i wszelkimi wygodami na drugim piętrze do wynajęcia. Sztetlinga 9.

GABINET z używalnością poczekalni (ewent. hall), śródmieście, poszukiwany. Oferty „Adwokat”.

Kupno i sprzedaż.

KREDENS czarny duży i wysoki okazynie do sprzedania. Legionów nr. 17, m. 11.

Dziś i dni następnych film produkcji polskiej
Ty. co w Ostrej świecisz Bramie

Następny program: „Nicpoń” z Danią Darrioux i Henry Ggarat

Ceny miejsc: na pierwszy seans wszystkie miejsca po 50 groszy, następne seanse I m. 1,09, II m. 90 gr., III m. 50 gr.
Kupony ulgowe po 70 groszy. — Początek seansów o godz. 4, w niedz. i święta o 12.Potężny film wielkiej miłości i poświęcenia!
W rolach głównych:**Maria Bogda, Lena Zelichowska,
Miecz. Cybulski i K. Junosza-Stepowski**

DZWIĘKOWE KINO
PRZEDWIOSNIE

Żeromskiego 74/76, tel. 129-88.

Dźwiękowe Kino
RAKIETA
Sienkiewicza 40

Dziś i dni następnych

Dziś i dni następnych!
ARCYDZIEŁO wg. **Stanisława MONIUSZKI**

OBSADA:

Halka — Lili Ziełńska | Janusz — Witold Zacharewicz
Jontek — Władysław Ladis | Zofia — Janina Wilczówna

Początek w dni powsz. o g. 4, w niedziele i święta o g. 12 w pol.

Na pierwszy seans wszystkie miejsca po 54 gr.

KINO TEATR
METRO
PRZEJAZD 2

Dziś i dni następnych! Gigantyczny film najnowszej
produkcji, ilustrujący walkę Hiszpanii z Anglią
o władzę na morzach p. t.
Wyspa w płomieniach
Passe-partouts i bilety ulgowe,
oprócz urzędowych — nieważne

KINO TEATR
MIRAZ
11 LISTOPADA 16

Dziś i dni następnych! Pierwszy raz w Łodzi!
Film w języku żydowskim
„GŁOS IZRAELA”
(Szmah Izrael)
z udziałem najświetniejszych kantorów świata.
Nadprogram: ZIEMIA ODRODZONAPrenumerata miesięczna „Głosu Porannego” ze wszystkimi do-
datkami wynosi w Łodzi zł. 4.60, za odosłanie —
40 groszy, z przesyłką pocztową w kraju — zł. 6.—, zagranicą — zł. 9.—

Rękopisów redakcja nie zwraca.

Ogłoszenia za wiersz milimetrowy 1-szpaltowy (strona 5 szpalt): 1-sza strona 2 zł.; Reklamy tekstem
redakcyjnym zł. 1.50; w tekście: z zastrzeżeniem miejsca 60 gr., bez zastrzeżenia miejsca
50 gr., nekrologi 40 gr. Zwyczajne (str. 10 szpalt) 12 gr. Drobne 10 gr. za wyraz, najmniejsze ogłoszenie zł. 1.50
Poszukiwanie pracy 10 gr. za wyraz, najmniejsze zł. 1.20. Ogłoszenia zaręczynowe i zaślubinowe 12 zł. Ogło-
szenia z dodatku niedzielnym „Rewja” (str. 5 szp.) 1 zł. Ogłoszenia zamieszkiwane obliczane są o 50% drożej
firm zagr. 100%. Za ogłoszenia tabelaryczne lub fantaz. dodatk. 50%. Ogłoszenia dwukolorowe o 50% drożej

Redaktor odp. Lucjan Lipiński

Za Wydawnictwo: „Głos Poranny” — Jan Urbach i S-ka Eugeniusz Kronman.

W drukarni własnej Piotrkowska 101